OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 25 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 234.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Na drodze do powszechnego pokoju

Sygnatarjusze paktu przeciwwojennego zjeżdżają do Paryża.

Złote pióro.

Le Havre, 24.8. (PAT) Kellog i Mackenzie King wysiedli na ląd o godzinie 7-ej, powitani przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z prefektem, merem, wiceprezesem linji transatlantyckiej oraz sztabem krążownika amerykańskiego, na którym Kellog odbędzie drogę powrotną. Po powitaniu dostojnych gości przez prefekta, mer, wręczając Kellogowi **złote pióro, przeznaczone do podpisania paktu,** oświadczył, iż pakt stanowi realizację obietnicy, uczynionej kombatantom wszystkich narodowości, że walczyli, aby zapobiec nazawsze powrotowi wojny.

Paryż, 24.8. (PAT) Kellog i Macensiking przybyli tu o godzinie 10-ej min. 15.

Zaprosiny Prez. Francji.

Paryż, 24.8. (PAT) Prezydent Doumergue zaprosił pełnomocników państw będących sygnatarjuszami paktu do przybycia w dniu 28 sierpnia do Rambouillet, **gdzie wyda na ich cześć śniadanie.**

W śniadaniu tem wezmą udział członkowie rządu oraz wiele wybitnych osobistości.

Paryż, 24.8. (PAT) W związku z uroczystością podpisania paktu, potępiającego wojnę **rozpoczęły się tu już przygotowania celem udekorowania i iluminowania gmachów rządowych i prywatnych.**

Co mówi Kellog?

Paryż, 24.8. (PAT) W czasie pobytu w Plymouth, podczas oficjalnego przyjęcia Kellog oświadczył, że zarówno on jak i premjer kanadyjski z wielką przyjemnością i zadowoleniem udają się do Paryża, celem podpisania układu, mającego położyć kres wojnom. **Pakt ten — mówił Kellog — nie jest dziełem jednego człowieka i jednego narodu, lecz jest to dzieło wielu narodów i wielu ludzi. Wytryska on z serca ówczesnego pokolenia, które pragnie żywo, aby poczyniono wszelkie kroki dla zapobieżenia największej klęsce, jaką jest wojna.** Mojem zdaniem — ciągnął Kellog — pakt ten stanowi etap w rozwoju cywilizacji, jest wielkim krokiem moralnym naprzód oraz traktatem, z którym odtąd liczyć się będą musiały wszystkie narody. Co się tyczy Kanady i nas — to nie potrzebujemy właściwie takiego traktatu, gdyż jest on wyryty w sercach obu narodów.

Program uroczystości.

Paryż, 24.8. — Historyczny akt podpisania paktu Kelloga przeciwwojennego, w zegarowej sali gmachu Quai d' Orsay o godzinie 5-ej popołudniu w poniedziałek, poprzedzi przemówienie **min. spraw zagranicznych, Brianda.**

Uroczystość filmować będzie aż 8 **operatorów kinematograficznych.**

W tym celu ustawiono w sali 4 aparaty elektryczne „Sunlight", które roztaczają oślepiające światło. Wszystko co będzie mówione w sali tej, będzie niezwłocznie rozesłane telegrafami bez drutu, ku czemu poczyniono odpowiednie przygotowania.

Na bulwarach paryskich, publiczność będzie mogła słyszeć przemówienia wygłoszone w sali zegarowej przy pomocy silnych głośników na znaczną odległość. Na ten akt polityczny zaproszono 250 dziennikarzy, **przedstawicieli dyplomacji i władz.**

Również i Rosji

ma być zaproponowane podpisanie paktu.

Berlin, 24-8. (PAT.) Prasa berlińska w depeszach z Nowego Jorku i Londynu donosi, że **nazajutrz po podpisaniu paktu Kelloga przedstawiciele amerykańscy zagranicą zaproponują 43 państwom przyłączenie się do tego paktu. Podobna propozycja ma być postawiona również we wtorek także i Rosji, lecz nie przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, lecz przez przedstawiciela francuskiego w Moskwie.**

Zapowiedź tę dzienniki berlińskie komentują podnosząc, iż początkowo przewidziane było wystąpienie z taką propozycją do innych mocarstw dopiero po ratyfikowaniu paktu przez mocarstwa, które pierwsze go mają podpisać

Premjer Bartel

powrócił z urlopu do Warszawy.

Warszawa, 24-8. (AW.) W dniu dzisiejszym pociągiem paryskim przyjedzie do Warszawy premjer Bartel. W związku z jego przyjazdem odbędzie się w przyszłym tygodniu **posiedzenie Rady ministrów, celem załatwienia całego szeregu spraw.**

Poza sprawami administracyjnemi pierwsze posiedzenie Rady ministrów poświęcone będzie sprawie podpisania umowy z koncernem Harrimana oraz sprawom personalnym.

Premjer Bartel w niedzielę będzie u p. Prezydenta Rzplitej w Spale, **celem wzięcia udziału w dorocznych dożynkach.**

Wyjazd min. Zaleskiego.

Warszawa, 24.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wyjechał minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie p. Potockiego do Paryża **celem podpisania paktu przeciwwojennego.** Z Paryża udaje się min. Zaleski do Genewy, aby objąć przewodnictwo delegacji polskiej.



Groźna epidemja w Warszawie.

Tyfus brzuszny szerzy się niebywale.

Warszawa, 24.8. (Tel. wł.) Urzędy sanitarne Warszawy notują od kilku tygodni niepokojący wzrost zachorowań na dur brzuszny.

Epidemja duru brzusznego nawiedziła w tym roku Warszawę o półtora miesiąca wcześniej, niż to bywało w latach ubiegłych i już przybrała rozmiary większe, niż w ciągu kilku ostatnich lat.

Wzrost epidemji uwidoczniają następujące cyfry:

W pierwszym tygodniu sierpnia zanotowano 14 zachorowań, w drugim — już 37, w trzecim — aż 44.

Równocześnie sygnalizuje nam wydział Zdrowia, iż epidemja duru wzmaga się w dalszym ciągu.

Ostatni cymbalista

Z HOŁDEM DLA PREZYDENTA.

Nowogródek, 24.8. (Tel. wł.) Na uroczystość dożynek w Spale wyjeżdża z województwa Nowogrodzkiego 150 delegatów związku młodzieży wiejskiej.

Część delegacji przybędzie w strojach ludowych.

Między innemi uda się do Spały ostatni w Polsce cymbalista, włościanin białoruski, który w roku ubiegłym był obecny w Spale i w obecności p. Prezydenta grał na cymbałach.

Umowa celna

GDAŃSKA Z POLSKĄ.

Gdańsk, 24.8. (PAT) W dniu dzisiejszym został podpisany między wolnem miastem Gdańskiem a Rzecząpospolitą Polską protokuł, dotyczący zastowania ceł wywozowych w wykonaniu umowy polsko - gdańskiej z dnia 22 sierpnia 1925 roku

Na mocy tego protokułu Rząd polski wyda niebawem rozporządzenie, które wprowadzi przewidzianą umową i ureguluje sprawy na przeciąg jednego roku gospodarczego od 1.4 1928 r. do 31.3 1929 r.

Zamordował 10 osób

z nieszczęśliwej miłości i oszołomiony opjum.

Fairfields (Kaliforja), 24-8. — Chińczyk Leung-Lying, którego napróżno poszukiwała policja kalifornijska, wpadł wreszcie w jej sidła około Nevada-City.

Sprowadzony do Fairfields, Leung-Lying zeznał:

— **Kochałem się w młodej osobie, która była córką zamordowanych przezemnie ludzi.**

Rodzice odmówili mi jej ręki. Wówczas **zacząłem z rozpaczy nałogowo palić opjum.**

Pewnego razu byłem silnie oszołomiony narkotykiem i wówczas nie wiedząc co czynię, **zamordowałem całą rodzinę mojej ukochanej i ją samą. Razem 5 osób.**

Ścigany przez tłum, w obronie własnej zabiłem jeszcze 5 moich ziomków.

Leung-Lying stanie przed sądem w Fairfields.

Lasy płoną

WE FRANCJI.

Paryż, 24.8. (AW) Pożar lasów na północ od Toulonu, który rozpoczął się **pozawczoraj wieczorem dzięki silnym wichrom rozszerzył się znacznie.**

Płonie znaczny kompleks lasów, długości około 30 klm. z zachodu na wschód i 10 klm. z północy na południe.

Siepacze sowieccy

WYWIEŹLI NA KATORGĘ POLAKÓW

Moskwa, 24-8. (AW.) Z zarządzenia mińskiego G. P. U. wywieziono w dniu 20 bm. z Mińska 26 więźniów polskich, trzymanych w więzieniu od lat 8. Część z nich, według pogłosek, wywieziono na wyspy Sołowieckie, innych zaś do gubernji wiatskiej. Wśród pozostałych więźniów panuje wielki niepokój o los wywiezionych. Na miejsce wywiezionych osadzono 40 gospodarzy wiejskich, t. zw. kułaków, oskarżonych o opór wobec władzy sowieckiej.

PRZEGLĄD PRASY

Rady Burcewa

JAK ZWALCZAĆ KOMUNIZM?

Głośny działacz socjalistyczny Burcew, przebywający obecnie w Paryżu, wydaje tam dwutygodnik „La Cause Commune", w którym zwalcza bolszewizm. Radzi on, ażeby **używać na komunistów tych samych sposobów, jakiemi oni się posługują w gnębieniu swoich przeciwników.** Byłaby to wzajemność i odpłacanie „pięknem za nadobne".

Nie przez zemstę — oświadcza Burcew — ale przez proste prawo wzajemności, naśladowania.

Jeżeli rząd sowiecki odebrał wszystkie prawa polityczne swym przeciwnikom, zniósł elementarną swobodę prasy i prawo organizowania się, zaostrzył ustawodawstwo karne w stosunku do wrogów ustroju bolszewickiego, to obowiązkiem rządów europejskich jest pozbawić praw wyborczych komunistów, zamknąć wszystkie wydawnictwa i rozwiązać organizację komunistyczne, oraz z całą surowością prawa, chociaż bez sowieckiego okrucieństwa, tępić wrogów cywilizacji europejskiej.

Wreszcie proponuje konfiskatę majątku ruchomego i nieruchomego, który zgromadzili komuniści we Francji i innych krajach w pokaźnych rozmiarach i rozdać proletarjatowi.

To, co jest dobre na kontrrewolucjonistów, winno być wyśmienite na bolszewików. Trzeba zwalczać komunizm własną bronią!

Socjaliści austrjaccy

OPOWIADAJĄ SIĘ ZA ANSZLUSEM

Kampanja za przyłączeniem Austrji do Niemiec, podsycona uroczystościami szubertowskiemi w Wiedniu, trwa dalej w obu krajach i nie schodzi prawie z łamów prasy; zwłaszcza obecnie w chwili przyjazdu Stresemanna do Paryża, kampanja ta pogłębia się i zatacza coraz szersze kręgi, tak w Niemczech jak i w Austrji.

Protagonistami głównymi i filarami tej kampanji są partje i pisma socjalistyczne obu krajów. Prasa nacjonalistyczna, dla tych czy innych powodów, zabiera głos rzadziej w tej kwestji.

Berliński „Vorwärts", naczelny organ prasowy socjaldemokracji niemieckiej, ujmuje kwestję Anszlusu w sposób następujący:

„Socjaldemokracja Niemiec zdaje sobie sprawę z trudności piętrzących się przed Anszlusem. Uznaje też ona, iż Anszlus może być dokonany tylko na drodze pokojowej: to też przestrzega przed nieopatrzną i pośpieszną akcją. Ale nie widzi powodów dla poczynienia zastrzeżeń odnośnie do treści przemówień tow. Loebego w Wiednju, tembardziej, że zadaniem Anszlusu byłoby wzmocnienie demokracji w Europie i utrwalenie pokoju. Może demonstracje wiedeńskie były „niewłaściwe" w sensie oportunistycznym, miały one jednak na celu zwrócenie uwagi świata na istniejący problemat Anszlusu".

Tak pisze organ socjaldemokracji niemieckiej, podkreślając pośrednio rolę swej partji w popieraniu i podtrzymywaniu kampanji za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

W inny ton uderza organ socjaldemokracji austrjackiej, wiedeńska „Arbeiterzeitung". Pisze ona:

„Faktem jest, iż manifestacje wiedeńskie nosiły charakter wybitne pokojowy. Uroczystości, które nie miały żadnej intencji politycznej, nie kryły też w sobie żadnego niebezpieczeństwa politycznego, były tylko demonstracją nastrojów masy.

Manifestacje wiedeńskie były też par excellence obchodem republikańskim, co tłomaczy rezerwę, z jaką prasa i opinja nacjonalistyczna w Niemczech odniosły się do uroczystości szubertowskich. Habsburgowie nie mogliby się nigdy połączyć z Hohenzollernami, ale przyłączenie się demokracji austrjackiej do demokracji niemieckiej stworzy najlepszą i najpewniejszą gwarancję bezpieczeństwa republiki niemieckiej przed zamachami ewentualnymi reakcji i monarchizmu w Niemczech.

Hindenburg nie byłby obrany prezydentem, gdyby Austrja tworzyła już część integralną Rzeszy niemieckiej".

W argumentacji „Arbeiterzeitung" tkwi jednak pewien błąd rachunkowy — nieliczenie się z siłą innych partyj austrjackich prócz socjaldemokratycznej. Prawda, iż socjaldemokracja austrjacka liczy, jak sama twierdzi, 700.000 zwolenników, lecz reprezentuje ona przeważnie Wiedeń i kilka miast fabrycznych. Natomiast chrześcijańscy demokraci i nacjonaliści austrjaccy wodzą rej w reszcie kraju i w Tyrolu, przyozem siły ich liczebnie przewyższała siły obozu socjalistycznego. W razie urzeczywistnienia Anszlusu siły obozu prawicowego Austrji zwiększyłyby zastępy prawicowców w Rzeszy i rachunek, wystawiony przez „Arbeiterzeitung" zostałby przekreślony przez twardą rękę rzeczywistości.

Możliwem też jest, iż prasa nacjonalistyczna obu krajów zachowuje się wstrzemięźliwie podczas kampanji anszlusowej, chcąc wysunąć na pierwszy ogień socjalistów i nie ściągać na siebie podejrzeń i ataków prasy i opinji europejskiej.

Pokojowi Kowna i całej Litwie

zagraża wulkan — pisze dziennik niemiecki.

Gdańsk, 24-8. (PAT.) Tutejszy organ socjal-demokratyczny „Danziger Volkszeitung" zamieszcza artykuł, poświęcony **stosunkom panującym na Litwie i terorowi, wywieranemu przez obecne czynniki rządowe.**

Pokojowi Kowna i całej republiki litewskiej zagraża — pisze dziennik — **wulkan.** Nikt wprawdzie o tem nie mówi, ponieważ boi się więzienia lub obozu, do którego dostać się jest bardzo łatwo za każde nieostrożne słowo.

O terorze, jaki szaleje w Kownie, a jeszcze bardziej na prowincji, cywilizacja Europy — zdaniem dziennika — nie miała pojęcia. Wojska litewskie **pomimo wyszkolenia przez oficerów i podoficerów niemieckich** nie są w stanie do jakiejkolwiek akcji zewnętrznej i cała ich działalność obliczona jest na stosunki wewnętrzne.

Zarówno **armja czynna, jak i związki strzeleckie (Szaulisi) zdolni są tylko do wystąpienia przeciwko własnemu społeczeństwu.**

Charakteryzując osobę premjera Waldemarasa, autor artykułu twierdzi, że ci, którzy go znają, mówią, że stał się on **demokratą**, jednak nie jest on w stanie zawrócić z drogi, po której obecnie kroczy, albowiem nie może opanować ducha, którego wywołał.

Wilno, 24-8. (AW.) „Kurjer Wileński" donosi, iż władze litewskie, obawiając się zbrojnych zamachów na rząd Waldemarasa, zorganizowały **specjalne kadry faszystowskie, które mają niezależnie od szaulisów wystąpić w razie zamachu na obecny ustrój.** Litwa okryta zostaje gęstą siecią podobnych organizacyj, których zadaniem jest również **uprawianie propagandy z rządem.** Rząd Waldemarasa asygnować miał na ten cel **10 miljonów litów.**

Polski statek „Gdańsk"

ratuje pasażerów z okrętu niemieckiego.

Gdańsk, 24-8. (Tel. wł.) **Parowiec pasażerski „Paul Beneke" niemieckiego towarzystwa okrętowego w Gdańsku „Weichsel" w drodze powrotnej z Helu do Gdańska napotkał na tak silny wicher, że pozrywały się częściowo stalowe liny tak, iż parowiec nie mógł operować sterami i musiał zarzucić kotwicę, poddając się bezwładnie wiatrom. Przejeżdżający obok parowiec polski „Gdańsk" przejął pasażerów z uszkodzonego parowca i przewiózł do Sopotu, poczem zaalarmowany holownik z Gdańska przyciągnął parowiec „Paul Beneke".**

Pociąg pospieszny Gdańsk -- Warszawa

zderzył się z pociągiem osobowym.

Warszawa, 24-8. (Tel. wł.) **Dziś w nocy o godz. 2.20 na st. Konojady linji Grudzidz — Iłowo przy pociągu pospiesznym, idącym z Gdańska przez Iłowo do Warszawy, wykoleiły się trzy ostatnie wagony osobowe**, zaczepiając o parowóz pociągu osobowego, stojącego na tej stacji.

Wskutek wykolejenia 15 osób doznało lekkich obrażeń. Ranni zostali na miejscu opatrzeni przez lekarza kolejowego.

Parowóz pociągu osobowego został uszkodzony. Pociąg pospieszny po doczepieniu **3 nowych wagonów osobowych** udał się w dalszą drogę z opóźnieniem 172-minutowem.

Dochodzenia w toku. Przyczyna wykolejenia dotychczas nieustalona. Ze służby kolejowej nikt szwanku nie odniósł.

Pociągiem tym, w wagonie sypialnym powracał min. Kwiatkowski z Gdyni, ponieważ jednak wagon ten znajdował się na początku, nie doznał żadnego uszkodzenia.

Briand o sytuacji politycznej.

Kwestja litewska centralnem zagadnieniem.

Warszawa, 24-8. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów **Briand wygłosił exposé o sytuacji w polityce zagranicznej,** w którem m. in. omówił znaczenie i przebieg uroczystych ceremonij paryskich, dotyczących podpisania paktu Kelloga.

W sprawozdaniu Brianda o przyszłej sesji genewskiej **figurował jako punkt centralny spór polsko-litewski.**

Briand oświadczył, że w Genewie **nie ma zamiaru wdawać się w żadne rozmowy z niemieckimi dyplomatami co do opróżnienia Nadrenji i że wobec tego kwestja litewska będzie centralnem zagadnieniem obrad Ligi Narodów i poszczególnych ministrów poza posiedzeniami plenarnemi.**

Rada ministrów po wysłuchaniu referatu Brianda odnowiła pełnomocnictwa dla delegacji francuskiej do Ligi Narodów. Reszta posiedzenia była poświęcona sprawom administracyjnym i kolonjalnym.

Zamiast do Genewy -- do Egiptu

pojedzie min. Stresemann.

Warszawa, 24.8. (Tel. wł.) Jak donosi prasa niemiecka, minister Stresemann, na podstawie orzeczeń lekarskich, **ma zaniechać projektowanej podróży do Genewy.**

Bezpośrednio po wizycie paryskiej minister Stresemann ma się udać znowu na **dłuższy urlop kuracyjny, prawdopodobnie do Egiptu.** Kto będzie zastępował ministra Stresemanna, jako przewodniczącego delegacji niemieckiej w Genewie, jest jeszcze rzeczą nierozstrzygniętą.

„Voss. Zeitung" dowiaduje się, iż minister Stresemann miał prosić kanclerza, aby ten zastępował go w Genewie.

Ostateczna decyzja w sprawie zastępstwa zapadnie dziś na specjalnem posiedzeniu gabinetu.

Według ostatnich pogłosek jako zastępca ministra Stresemanna odjedzie do Genewy dr. Schubert.

Zaginieni lotnicy szwedzcy

na bezludnej wyspie wzywają ratunku.

Toledo, 24-8. (PAT.) Jeden z tutejszych operatorów radjowych twierdzi, że w ciągu 10 minut prowadził rozmowę przez radjo z zaginionymi lotnikami szwedzkimi.

Rozmowa toczyła się na fali długości 42 metrów, jakkolwiek aparat radjowy zaginionego samolotu nastawiony jest na fale 32.8. Z rozmowy tej wynikałoby, że lotnicy znajdują się na odosobnionej małej wysepce, położonej o 100 mil na północ od Nowej Ziemi.

Lotnicy domagają się jaknajrychlejszej pomocy. Mieli oni oświadczyć w odpowiedzi na pytanie, że są cali i zdrowi. Z kolei głosy stały się niezrozumiałe. Odbiorca mógł jedynie schwycić następujące zdanie: „Nie mieliśmy jeleniego mięsa od wczoraj oraz staraliśmy się wejść w ciągu nocy w kontakt z jakąkolwiek stacja radiowa, prosze przyśpieszyć".

Czerwony kogut

W POWIECIE CIESZYŃSKIM.

Cieszyn, 24.8. (Tel. wł.) Nadal trwa epidemja pożarów w powiecie Cieszyńskim.

Teraz już bezwątpienia stwierdzić można, że pożary te powoduje zbrodnicza szajka.

Wczoraj znowu spłonęły wsie Kisielów i Pruchna.

Spłonęły, mimo ratunku miejscowej straży ogniowej, wszystkie prawie budynki i całe tegoroczne zbiory.

Ofiar w ludziach tym razem na szczęście nie było.

Dom gry

W KŁAJPEDZIE.

Gdańsk, 24.8. (AW) W Kłajpedzie konsorcjum złożone z Rumuna, Francuza i obywatela kowieńskiego uzyskało pozwolenie na urządzenie domu gry.

Izby przemysłowo - handlowa, rolna, stowarzyszenie importów i inne organizacje zwróciły się do władz by odebrano temu konsorcjum koncesji na dom gry.

Dom ten przynosi w dzień powszedni 2 tys. litów, a święta 7 — 8 tys. litów czystego zysku.

Protest tych organizacyj osiągnie prawdopodobnie skutek.

W przededniu koronacji

ACHMEDA ZOGU.

Wiedeń, 24-8. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany, iż prezydent Achmed Zogu powrócił wczoraj do Tirany, **gdzie będzie uczestniczył w posiedzeniu, na którem zostaną ustalone szczegóły proklamowania go królem.**

Jutro rano o godz. 7.30 oddanych będzie **21 strzałów armatnich.** O godz. 9.30 przed poł. rozpocznie się **zgromadzenie narodowe**, na które zjawią się wszyscy posłowie. W orędziu, które będzie odczytane, przedstawi Achmed Zogu jako główne zasady swej polityki bezwarunkowe respektowanie istniejących traktatów, **zasady dobrego porozumienia ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi, nowoczesną organizację państwa, skuteczne popieranie rolnictwa i przemysłu.** Po ogłoszeniu tej proklamacji Achmed Zogu złoży przysięgę na ręce **dostojników kościelnych: katolickiego, prawosławnego i mahometańskiego.**

Pogodę

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 24.8. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce pogoda pochmurna i chmurna. Nieco pogodniej jest na południu Polski koło Krakowa i w Zakopanem. Poza tem dość chłodno. Temperatury: Warszawa 14, Lwów 15, Gdynia 12, Kraków 16, Wilno 12, Poznań 13, Kielce 14, Zakopane 13, Hala Gąsienicowa i Morskie Oko 7 st.

Przewidywany przebieg pogody w sobotę: **Stopniowe polepszenie się pogody. Po dość chłodnej nocy ocieplenie postępujące od zachodu kraju. Słabe wiatry zachodnie na wschodniej części kraju, miejscowe lub połudn[illegible] - wschodnie**

Głos przestrogi doradcy finansowego

Przed paru dniami ukazało się sprawozdanie p. Charlesa Devey'a za drugi kwartał br. Sprawozdania te są charakterystyką położenia finansowo - gospodarczego kraju. Dwa dotychczasowe nosiły charakter referujący. Obecne jest odmienne o tyle od poprzednich, że zawiera także uwagi krytyczne, bardzo delikatne i bardzo subtelne.

Już w pierwszem swem sprawozdaniu p. Devey zaznaczył, że „obraz położenia będzie przedstawiony z jak największą szczerością, jako wynik materjału informacyjnego, pochodzącego, o ile tylko było możliwe, z pierwszego źródła".

Z szeregu kwestyj, jakie p. Devey podnosi, niektóre zasługują na podkreślenie. I tak zapowiada on podniesienie na jesieni kwestji uregulowania poborów urzędniczych; zapewnia, iż sprawa komercjalizacji kolei jest nadal przedmiotem obrad Rady ministrów, choć wiadomo, iż rzecz bliską realizacji odwlokła decyzja marszałka Piłsudskiego; komunikuje, iż w Ministerstwie skarbu toczą się w tej chwili narady nad stworzeniem centralnej instytucji, która redyskontowałaby listy zastawne rolne. Warto tu zanotować, iż obecnie bawią w Warszawie: delegat Bankers Trustu Tillny, prawnik Sharp i specjalista w sprawach kredytu rolnego Frondewilly, którzy przeprowadzają narady nad zorganizowaniem banku centralnego o kapitale 25 miljonów zł. któryby miał stanowić rolę stałego pośrednika w zaciąganiu pożyczek zagranicznych.

Zestawienie dochodów z ceł z okresu przedwaloryzacyjnego z kwartałem po wprowadzeni uwaloryzacji wykazuje zmniejszenie się importu towarów, podlegających ocleniu. Z pożyczki stabilizacyjnej zużyto do 1 lipca 317,1 mil., pozostaje w Banku Polskim 232,2 mil., w tem na cele rozwoju gospodarczego 67.2 mil.

Najcharakterystyczniejszy dla położenia naszego jest rozdział o bilansie handlowym. P. Devey pisze:

— Ponieważ plan stabilizacyjny przewidywał niekorzystny bilans handlowy, a pożyczka stabilizacyjna dostarczała środków, wystarczających na przetrzymanie tej bierności w umiarkowanych rozmiarach przez pewien czas, niema w obecnej sytuacji nic szczególnie groźnego. Przyszłość zależy jednak od przezorności Polski w zużywaniu wzrastającego kredytu na rozwinięcie do wysokiego stopnia wytwórczości tego przemysłu, który dzięki długiemu doświadczeniu i naturalnym bogactwom mógłby przedewszystkiem dać pożądane wyniki.

— Ważne jest, by skrócić ten okres do jak najmniejszych rozmiarów przez rozwój produkcji bogactw naturalnych i rolnictwa.

Mamy wyraźny głos przestrogi, głos stateczny, przezorny, przewidujący. Devey nie ogranicza się do ktytyki, ale równocześnie daje wskazania i rady.

—Dla skrócenia obecnego okesru bierności bilansu handlowego wskazane jest dawać pierwszeństwo takim wydatkom, które przyczynią się do rozwoju wydajnej produkcji tych artykułów spożywczych lub towarów, które mogą wzmóc wywóz lub wyprzeć przywóz artykułów, nabywanych obecnie zagranicą.

Zaczem następują przykłady:

W r. 1927 importowano do Polski skór surowych za 62 mil., a skór półwyprawionych za 90 mil. Suma obu tych cyfr stanowi 40 proc. salda bilansu handlowego z tego roku.

Import tkanin bawełnianych wartości 43 mil. i przędzy wełnianej za 62.9 mil., t. j. za 141 mil. razem wynosi 37 proc. ujemnego salda bilansu handlowego.

I w jednej i drugiej dziedzinie jest dużo do zrobienia, tak że ujemne cyfry bilansu można usunąć. Trzeba jedynie warsztaty pracy ulepszyć i udoskonalić metody, by uzdolnić je do konkurencji.

Już minister skarbu wyrażał życzenie, by pożyczki zagraniczne ograniczyć do celów produkcyjnych. Należałoby tak samo postąpić z importem. Wzrost importu saletry chilijskiej jest spowodowany wzrostem użycia nawozów sztucznych, ale nieodzowne jest równocześnie wyzyskanie i rozwinięcie eksploatacji bogatych pokładów soli potasowej, należycie jeszcze niewyzyskanych.

Potrzeba również zwiększyć handel wywozowy. Devey kładzie główny nacisk na rolnictwo w Polsce. Niedawno utworzono specjalną komisję w sprawie bilansu handlowego, a kierownictwo jej powierzono ministrowi rolnictwa. Stało się to, widocznie, wskutek dorad p. Deveya, który liczy, iż akcja ta dopomoże rozwojowi wytwórczości krajowej.

Jest jeszcze jeden ustęp w sprawozdaniu, godny uwagi:

Zbyt hojne a przedwczesne wydatki na cele społeczne nazbyt obciążają życie gospodarcze, skutkiem czego może ono upaść wspólnie z niem.

Czy to się odnosi do ostatnich zarządzeń np. do przymusowego ubezpieczenia na starość, obciążającego poważnie przedsiębiorców?

W każdym razie trzecie sprawozdanie Deveya zawiera głosy przestrogi, poparte wskazaniami, jak należy poprowadzić życie gospodarcze u nas.

H. W.

Normy produkcji w Sowietach

WESOŁA I SYMBOLICZNA ANEGDOTA.

W moskiewskich kołach gospodarczych krąży następująca anegdota:

— Słyszeliście towarzyszu, nowinę.

— Jaka?

— Nasza produkcja przekroczyła już normę przedwojenną.

— A cóż wyrabiacie?

— Tabliczki.

— Jakie?

— Tabliczki z napisem: „Winda nie funkcjonuje".

Publicysta sowiecki, Zasławskij, oburzając się na łamach „Prawdy" na ten złośliwy dowcip, zaznacza z ubolewaniem, że tego rodzaju dowcipy mnożą się coraz bardziej i że powtarzają je nawet członkowie partji komunistycznej, szydząc ze zdobyczy gospodarczych rządu sowieckiego.

Po zwycięstwie Venizelosa

Republikanie osiągnęli na 250 mandatów aż 227.

Dnia 19 sierpnia odbyły się w Grecji drugie po obaleniu dyktatury Pangalosa wybory parlamentarne. Kampanja przedwyborcza była tu tym razem daleko intensywniejsza. Okoliczność tę przypisać należy charakterowi ostatnich wyborów, które miały być miarodajne dla dalszych losów republiki greckiej.

W Grecji ścierały się w ostatnich czasach gwałtownie dwa kierunki, **monarchistyczny i republikański**, a oba te kierunki **postanowiły podczas wyborów sierpniowych stoczyć z sobą bitwę decydującą.** To też hasło „monarchja, czy republika" w całej pełni opanowało kampanję przedwyborczą, prowadzoną z jednej strony przez republikanów z pod znaku Venizelosa, a z drugiej przez monarchistów.

Ostry charakter walki wyborczej potęgował w wielkiej mierze fakt, iż czynny udział w niej brał zręczny i **wytrawny polityk grecki. Venizelos, który po dłuższym pobycie na emigracji powrócił niedawno do kraju i po obaleniu poprzedniego gabinetu Zaimisa utworzył własny rząd.**

Venizelos postanowił postawić tym razem wszystko na jedną kartę, która zadecydować miała o jego dalszych losach. Był to krok ryzykowny, ale szczęście mu sprzyjało.

Z depesz już wiemy, że wybory niedzielne skończyły się pięknem zwycięstwem Venizelosa. **Katastrofalna porażka rojalistów** dowodzi najlepiej, że idea republiki zdobyła sobie w Grecji pewny grunt pod nogami. Z ogólnej **ilości 250 mandatów sejmowych Venizelos otrzymał w nowym parlamencie 227** mandatów, tak że zupełnie uzasadnione są słowa premjera, wypowiedziane przezeń po ogłoszeniu wyniku wyborów, że wybory te były dla niego największem zadośćuczynieniem, jakiego doznał w swem całem życiu. Z partji liberalnej Venizelosa wyszli prawie wszyscy wybitni politycy greccy, którzy odegrali doniosłą rolę w rozwoju Grecji powojennej, a więc: generałowie Plastiras, Kondylis i Papanastasiu.

Z pozostałych 23 mandatów, jakie osiągnęli przeciwnicy Venizelosa, osiągnęli: monarchiści Calderosa 14, postępowny 4 i b. dyktator grecki 1.

Opinja grecka przyjęła wiadomość o zwycięstwie Venizelosa z entuzjazmem, oczekując, że rządy jego przyniosą krajowi obok stabilizacji gospodarczej, również konsolidację stosunków politycznych w kraju i wzmocnienie pozycji Grecji na forum międzynarodowem

C. S

Czeskie kolonje na Wołyniu.

Z DZIEJÓW OSADNICTWA CZESKIEGO. — SZKOLNICTWO CZESKIE I STOWARZYSZENIA. — GOSPODARSTWA KOLONISTÓW. — NASTROJE POLITYCZNE.

Czesi przybyli na Wołyń za czasów cesarza Aleksandra II. Okres kolonizazji trwał mniej więcej od roku 1870 do 1883. Przybysze cieszyli się początkowo daleko idącem poparciem rządów carskich. Korzystali bowiem z ulg w/służbie wojskowej, z przywilejów podatkowych a przedewszystkiem z tolerancji religijnej. Tolerancję tę cofnięto jednak już podczas panowania Aleksandra III. Od roku 1886 zmuszano osiadłych na Wołyniu Czechów do przyjmowania prawosławia, uzależniając od zmiany wyznania ich byt i rozwój ekonomiczny. Z tego powodu około 80 proc. czeskich kolonistów przyjęło prawosławie. Przy katolicyzmie pozostało zaledwie około 10 pr., reszta zaś przy reformacji, gdyż tych nie zmuszano do zmiany wyznania. Ten stan wyznaniowy utrzymał się procentowo do dnia dzisiejszego.

Czechów znajduje się obecnie na Wołyniu — jak podaje „Ziemia Wołyńska" — około 33 tysięcy. Ludność czeska skupiła się w powiat.: Dubieńskim, Rówieńskim, Zdołbunowskim, Włodzimierskim i Kowelskim. Na terenie tych powiatów istnieje kilkadziesiąt czysto czeskich wiosek, liczących od 250 do 13 gospodarstw, oraz 13 wsi z przewagą żywiołu czeskiego. Reszta Czechów rozsiedliła się pojedyńczo w różnych miejscowościach. We wsiach czeskich i mieszanych istnieje 33 szkół czesko - polskich z językiem polskim jako przedmiotem, 13 szkół polsko - czeskich z językiem czeskim jako przedmiotem, utrzymanych kosztem Czeskiej Macierzy Szkolnej. Najwięcej tych szkół znajduje się na terenie powiatu Dubieńskiego (40 proc.), najmniej w Zdołbunowskim (około 13 proc.).

Czeska Macierz Szkolna liczy około 1.700 członków zgrupowanych w 30 kołach. Macierz Szkolna utrzymuje kontakt z Pragą, sprowadzając ze stolicy Czecho - Słowacji książki i gazety dla swych członków i bibljotek. Organem tej instytucji jest dwutygodnik „Buditel" wychodzący w Warszawie. Pozatem wychodzi na Wołyniu tygodnik „Hlas Volynia". Oprócz Macierzy Szkolnej działają też po osadach czeskich gniazda sokole i dobrze zorganizowane straże pożarne. Koloniści czescy należą naogół do zamożniejszych włościan. Najmniejszy obszar gospodarczy liczy 20 ha ziemi, gospodarstwa te stoją na wysokim poziomie. Wsie i osady czeskie posiadają domy murowane, wzniesione na sposób zupełnie nowoczesny, konie rosłe i silne, bydło rasowe, maszyny rolnicze. W kolonjach tych niebrak również chodników, bruków a w niektórych wsiach i elektrycznego oświetlenia. W większych osadach wzniesiono ładne domy ludowe z czytelniami, bibljotekami i z salami do zabaw i przedstawień.

Koloniści czescy zajmują się — poza prowadzeniem zwykłej gospodarki przedewszystkiem uprawą chmielu, stanowiąc 70 proc. plantatorów chmielu, a ponadto stosują racjonalną gospodarkę sadowniczą.

Czesi stanowią element lojalny. Podczas wyborów samorządowych i do izb ustawodawczych głosowali solidarnie ze społeczeństwie polskiem. Ta polityka doprowadziła do uzyskania przez nich mandatu do sejmu z okręgu Krzemienieckiego.

W społeczeństwie czeskim ścierają się obecnie na Wołyniu dwa prądy polityczne a m. bezwzględnie przeważający umiarkowany, którego organem jest pismo „Buditel". Wyrazicielem odłamu radykalnego jest tygodnik „Hlas Volynia".

Ministerstwo wojny czy armji?

WOJNA MIN. PAINLEVE ZE... SŁOWNIKIEM.

Przed kilku dniami francuski minister wojny Painleve w wywiadzie z przedstawicielem „Matin" potwierdził, iż wkrótce przedstawi na radzie ministrów projekt ustawy, zmieniającej ministerstwo wojny w ministerstwo armji. Minister wolałby w danym wypadku nazwę ministerstwa obrony narodowej, lecz to wymagałoby zjednoczenia ministerstw marynarki i wojny, co jest w obecnej chwili niemożliwem. Painleve zaznaczył pozatem, że dążeniem Francji jest nie tylko powstrzymanie się nazawsze od napaści, lecz także i możność odrzucenia wszelkiego rodzaju napaści. Francja zdecydowana jest przyczynić się wszystkiemi siłami do stworzenia moralności międzynarodowej, niezbędnej dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, i przez ten nowy swój gest potwierdzi, iż jej armja jest na służbie pokoju.

Projekt min. Painleve—jak donoszą z Paryża — spotkał się z żywą krytyką ze strony całej niemal francuskiej opinji publicznej.

W pewnych znów kołach politycznych twierdzą, że Painleve chciałby zamanifestować przez tę reformę dążenia Francji w chwili podpisywania w Paryżu paktu Kelloga, stawiającego wojnę poza prawem.

Projekt min. Painleve miał być wniesiony na Radę ministrów w dniu 25 b. m.

Skandaliczna afera w Rumunji

ARESZTOWANIE WICEMARSZAŁKA SENATU.

Śledztwo w czasie olbrzymiej afery naftowej ujawniło w ostatnich dniach niezwykle sensacyjne szczegóły.

Najwyższy sąd rumuński wydał rozkaz aresztowania wpływowych osobistości zamieszanych w aferę. Z 11 aresztowanych 6-ciu posiada mandat poselski względnie senatorski, 3 jest wyższemi urzędnikami administracji. Między aresztowanymi znajduje się również wicemarszałek Senatu i Izby deputowanych.

Nadużycia, jakich dopuszczono się z wydawaniem koncesyj na tereny naftowe w Rumunji trwały od pięciu lat. Przed trzema laty zajął się tą sprawą naczelny prokurator Petrescu nie mógł jednak nic zrobić z powodu ciągłych interwencyj wysoko postawionych osobistości. W końcu Petrescu otoczony siecią intryg wpadł w rozstrój nerwowy i 12 sierpnia b. r. zmarł w szpitalu dla obłąkanych.

Tragiczna śmierć prokuratora poruszyła całą opinję publiczną. Sąd najwyższy przystąpił do energicznego śledztwa. W aferę, na którą skarb rumuński, poniósł stratę około 5 miljardów lejów, zamieszanych jest dziesiątki wysoko postawionych osobistości.

Na szczycie góry Kazbek

DOKONANO ZDJĘĆ KINEMATOGRAFICZNYCH.

Z Tyflisu donoszą, że po kilkudniowej uciążliwej wędrówce ekspedycja towarzystwa filmowego „Sowkino" wraz z towarzyszącemi jej turystami gruzińskimi osiągnęła wierzchołek góry Kazbek. Przez cały czas swej oryginalnej podróży operatorzy t-wa „Sowfilm" dokonywali zdjęć kinematograficznych. Najwyższy punkt na którym filmowano, wynosił 5043 metrów. Jest to pierwszy wypadek dokonania w Europie zdjęć kinematograficznej na takiej wysokości

Oświata pozaszkolna w Sosnowcu.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE. — ELEMENT UCZNIOWSKI. — M. U. L. — PRZEDSZKOLE. — POTRZEBA BUDYNKÓW NA SZKOŁY.

Stosunkowo niedawno istniejący przymus nauczania nie wypełnił jeszcze tej luki, którą pozostawiły lata okresu przedwojennego i czasu wojny światowej, gdy wiele dzieci nie mogło korzystać z nauki. Poza tem, brak odpowiedniej ilości szkół zawodowych, dających choćby mierne przygotowanie, stwarza konieczność znalezienia innego wyjścia, dla przygotowania odpowiedniego zastępu kwalifikowanych pracowników. Z tych to powodów wielkie znaczenie posiada akcja w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Nauczanie pozaszkolne na terenie Sosnowca odbywa się: **w wieczorowych szkołach dokształcających** (nauczanie przymusowe dla młodzieży znajdującej się w terminach na praktyce itp. do lat 18); **w Miejskim uniwersytecie ludowym** (dobrowolne uczęszczanie) i w t. zw. **przedszkolach.**

Na czele szkół dokształcających stoi inż. Krzyżkiewicz, który postawił je na poziomie b. wysokim, wyprzedzając pod tym względem inne miasta, według opinji inspektora kuratorjum. Udział państwa w prowadzeniu szkół dokształcających polega na opłacenie 40 proc. poborów nauczycielskich.

W szkołach dokształcających prowadzi się kilka klas przygotowawczych oraz oddziały dotyczące przemysłu metalowego, drzewnego i oddział handlowy. W ten sposób młodzież terminująca czy to w warsztatach rzemieślniczych, czy w przemyśle względnie w przedsiębiorstwach handlowych, ma możność w zakresie swej specjalności zdobyć odpowiednie wiadomości naukowe. Do **szkół tych uczęszcza około 1000 młodzieży, tylko chłopców.**

Początkowo praca w wieczorowych szkołach dokształcających była niezmiernie uciążliwa. Element bowiem, który uczęszczał do nich był ogromnie niekarny, mało kulturalny. Nauczyciel wykładający **musiał dobrze mieć się na baczności, aby nie oberwać od swych uczniów.** Szczególniej, wieczne awantury miały miejsce, gdy chłopcy opuszczali szkołę po lekcjach. Zaczepianie przechodniów, rzucanie kamieniami, wyzwiska ordynarne, były na porządku dziennym. Dziś pod tym względem nastąpiła znaczna poprawa, chłopcy nie odnoszą się już tak wrogo do swych nauczycieli, posiadają swoją samopomoc, hufce szkolne, bibljoteki i t. p.

Niewątpliwie duża rolę odegra w przygotowaniu chłopców do poszczególnych zawodów **instytut psychologiczny,** prowadzony przez inż. Jacobi. Instytut ten skompletowany będzie maszynami, które **nadejdą w pierwszych dniach września.** Instytutem tym, zainteresowało się Towarzystwo przemysłowców. W swoim czasie powrócimy jeszcze do tego niezmiernie ciekawego sposobu badania uzdolnień, aby już zapoznać czytelników o doniosłych korzyściach, wynikających z odpowiedniego zbadania warunków psychicznych i fizycznych pracownika.

Zgoła odmiennym typem **nauczania jest** Miejski uniwersytet ludowy. Materjał słuchaczy może lepszy, bo ochotniczy. Z drugiej strony brak przymusu powoduje ciągłą płynność wśród słuchaczy, tak, że rzadko się zdarza, aby kto z uczęszczających objął całość. M. U. L. posiada kilka sekcyj, jak moralną, krajoznawczą, nauk społecznych, sadów pracy. Obecnie istnieją projekty uruchomienia dwóch zasadniczych sekcyj: humanistycznej i nauk społecznych, które nie rozciągałyby materjału na dłuższy okres czasu, a w tempie przyspieszonym dawałyby całość.

Przedszkoli na terenie Sosnowca, pozostających pod opieką **miasta** istnieje 3. Poza tem jest kilka prywatnych. Jest to ilość zamała i wiele dzielnic Starososnowiec deponina się o otwarcie jeszcze kilku przedszkoli, co znowu uniemożliwia brak **odpowiednich pomieszczeń.** Do przedszkoli uczęszczają dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Nauka, a raczej wychowanie odbywa się podobnie, jak w t. zw. „ireblówkach". A zatem gry, zabawy, opowiadania i t. p. Znaczenie przedszkoli uwypukla się jaskrawo na tle faktu, że wiele rodziców udaje się do pracy, **pozostawia same dzieci w domu na opiece... ulicy.** To też tych zakładów powinno powstać jaknajwięcej.

Tak wygląda mniejwięcej całość obrazu w dziedzinie szkolnictwa w Sosnowcu. Nie jest to obraz, który mógłby budzić entuzjazm, jako że najważniejszy problem — dobrych pomieszczeń dla szkół i przedszkoli — nie został rozwiązany. Akcja oświatowa ,aby dobrze była wykonana wymaga dużo pieniędzy, oszczędnej gospodarki miejskiej, przezorności. Szczególniej w naszych wrunkach, gdy tyle potrzeb istnieje, żaden grosz nie może iść na marne. Tymczasem, nie zawsze się tak dzieje.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

25 Sobota	Dziś Ludwika Kr. W. Jutro Irenersza Wsch. słońca 4 m. 35 Zach. „ 18 m. 40

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Mężczyźni przed ślubem.

Kino „Momus" — Oaza miłości. Niewinnie posądzony.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 25 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Audycja dla młodzieży i dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Ojczyzna Amundsena —Norwegja, kraina fjordów i słońca polarnego" — wygł. p. M. Kapiszewska.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **INSPEKTORAT KONTROLI** Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie na Sosnowiec zacznie funkcjonować jesienią w domu przy ulicy Małachowskiego. Inspektorem ma być mianowany p. Draganowski.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem, między innemi, załatwiono sprawy następujące: zaaprobowana preliminarz budżetowy na bieżący okres gospodarczy, obejmujący po 399.730 zł. w dochodach i wydatkach zwyczajnych, oraz po 116.338 zł. w dochodach i wydatkach nadzwyczajnych. Następnie przyznano komitetowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie subsydjum na kupno karetki sanitarnej, a pozatem ustalono normy uposażenia wójtów, przytem brano tu pod uwagę ilość pracy i jej wyniki.

× **NOWY USTRÓJ SĄDÓW POWSZECHNYCH.** Dnia 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie ustawa o ustroju sądów powszechnych. W związku z tem Min. Sprawiedliwości opracowuje szereg rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, a mianowicie w sprawie sądów dla nieletnich, w sprawie trybu wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, grodzkich i pokoju, w sprawie prokuratorów, w sprawie organizacji aplikacji sądowej, egzaminu sędziowskiego, oraz praw i obowiązków aplikantów, w sprawie ustroju i zakresu działania sekretarjatów sądowych, prokuratorskich, oraz innych urzędów administracji sądowej, tudzież warunków przyjmowania urzędników kancelaryjnych, w sprawie niszczenia aktów sądowych, względnie przekazywania ich archiwom, oraz szereg mniej ważnych. Wszystkie te rozporządzenia będą stopniowo ogłaszane, poczynając od końca września r. b.

× **PREZESEM KOMITETU TYGODNIA LOTNICZEGO** i przeciwgazowego w Czeladzi został dr. Marczyński, sekretarzem p. Duszek, skarbnikiem p. Przyłucki. Zbiórkę uliczną naznaczono na dzień 2 września.

Sprawa rejestracji rzemieślników.

TERMIN REJESTRACJI POWINIEN BYĆ PRZEDŁUŻONY.

Stosownie do wydanego przez władze zarządzenia, termin rejestracji rzemieślników upływa w dniu 1 września r. b. przyczem rzemieślnikom, którzy do dnia tego nie zarejestrują się, grozi kara grzywny do tysiąca zł. i utrata prawa głosowania do Izby rzemieślniczej.

Tymczasem okazuje się, iż nietylko na terenie powiatu naszego, lecz w całym kraju rejestracja z powodu różnorodnych trudności i związanych z rejestracją poważnych wydatków, posuwa się bardzo wolno naprzód, przyczem odgrywa tu poważną rolę okoliczność, iż organizacje rzemieślnicze, pragnąc ułatwić swym członkom wypełnienie ustawowego obowiązku, zwróciły się do władz z prośbą o usunięcie zbędnych formalności przy rejestracji oraz zredukowanie do minimum pobieranych przy czynności tej opłat.

Z tego też względu, lwia część rzemieślników, w oczekiwaniu wyniku wystąpienia swych organizacji, zwleka z rejestracją, licząc, iż interwencja u władz przyniesie pożądany skutek.

W każdym razie tylko splot nieprzyjaznych dla rzemieślników okoliczności, a bynajmniej nie opieszałość lub niedbalstwo, spowodował, iż dotychczas zarejestrowanych jest zaledwie około 25 proc. ogólnej liczby rzemieślników i obecnie mowy być nie może, aby rejestracja ukończona została w pierwotnie wyznaczonym terminie, który nie wątpliwie władze zmuszone będą przedłużyć z zupełnie uzasadnionych powodów.

× **W SPRAWIE NABYWANIA OBYWATELSTWA OBCEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych, pragnąc przyśpieszyć procedurę nabywania obywatelstwa obcego, wydało okólnik, w myśl którego urzędy konsularne mogą we własnym zakresie wydawać poświadczenia o braku przeszkód na nabycie obywatelstwa obcego, o ile przedtem zostały powiadomione przez właściwą władzę krajową, że stwierdzenie obywatelstwa polskiego nie może nastąpić w ciągu trzech miesięcy, ewentualnie pięciu, gdy chodzi o osoby, podlegające obowiązkom służby wojskowej.

POŻYCZKI NA ZAKŁADANIE SADÓW OWOCOWYCH. Bank gospodarstwa rolnego w roku bieżącym przystępuje do udzielania 3 letniego kredytu na zakładanie sadów owocowych. Pożyczki na terenie powiatu Będzińskiego udziela nie będą za pośrednictwem komunalnej kasy oszczędności w Będzinie, względnie gminnych kas Stefczyka. Kredyt udzielany będzie na następujących warunkach: sad zakładany nie może być mniejszy, niż pół ha, przyczem musi składać się z jednego gatunku drzew, np. samych czereśni, jabłoń i t. p. o dwóch lub trzech odmianach, które ustali instruktor. Bliższe informacje, oraz wzory podań otrzymać można w instruktoracie rolnym Sejmiku będzińskiego w środy i w soboty, najpóźniej jednak do dn. 10 września r. b.

× **TRAMWAJ Z CZELADZI DO SIEMIANOWIC** nie pójdzie tak, jak projektowano początkowo, tj. ul. Bytomską, ale ul. Krzywą przez Brynicę i Nową kolonję do Siemianowic, co zostało już ustalone między dyrekcją tramw. a magistratem m. Czeladzi.

Przed kongresem Eucharystycznym

REFERATY KONGRESOWE.

Według ustalonego ostatecznie programu Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, mają być na nim wygłoszone następujące referaty:

Dn. 8 września, na zebraniu dla kobiet, na zebraniu „przed szczytem" ks dziekana Zawadzkiego „Eucharystja święta, a rodzina": p. M. Kalińskiej z Dąbrowy „Eucharystja św. — źródło siły apostolskiej kobiety katolickiej: na zebraniu młodzieży męskiej i żeńskiej: ks. prob. Czernika „Eucharystja św. — źródło czystości panieństwa": prof. Cetwińskiego z Będzina „Eucharystja św.—siła do ideału": na zebraniu dla mężczyzn: ks. dyrektora Gawliny „Eucharystja św. a mężczyzna katolicki"; dr. Wasilewskiego, prezesa djecezjalnej Ligi katolickiej w Częstochowie „Eucharystja św. — źródło siły apostolskiej dla mężczyzny". Tegoż dnia na zebraniu sekcyjnem kapłanów, biorących udział w kongresie, wygłoszone będą trzy referaty: ks. prał. Maślińskiego „Eucharystja św. w życiu kapłana", ks. Matcusza Jeża „Stowarzyszenie adoracji Najświętszego Sakramentu dla kapłanów" i o. Bokaz T. J. „Krucjata Eucharystyczna". Na sejmiku Ligi katolickiej po sprawozdaniu sekretarjatu generalnego, inż. Piechocki wygłosi referat „Eucharystja a akcja katolicka".

× **NA POSIEDZENIU DOZORU KOŚCIELNEGO W CZELADZI** w dniu 23 bm. postanowiono sprzedać starą plebanję za sumę 4020 zł. i pieniądze te przeznaczyć na częściowe pokrycie kosztów zabezpieczenia wież kościelnych. Zabezpieczenie to będzie polegało na zakupie niu ośmiu dębowych żaluzyj do okien, które znajdują się na wieży.

× **W MAGISTRACIE M. CZELADZI** odbywa się lustracja prac Magistratu przez komisję, wysłaną ze starostwa. Komisja ta odbywa swoje prace z przerwami od 16 bm.

× **Z RADY KOMISARYCZNEJ M. CZELADZI.** Na ostatniem zebraniu rady komisarz dr. Marczyński złożył sprawozdanie z następujących czynności: Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego odnowiono lokale szkół powszechnych i przystąpiono do remontu ochronek. Położono chodnik betonowy w tych częściach rynku, gdzie był on najbardziej zniszczony. Ponieważ T-wo „Saturn" przyłączyło swoją sieć wodociągową do sieci miejskiej, Magistrat będzie mógł przystąpić do rozszerzenia swojej sieci wodociągowej narazie na ul. Szpitalną, Grodziecką i Węgroda Górną, a później w miarę możności i na inne ulice. Dzięki przyłączeniu wspomnianej sieci wodociągowej przez T-wo „Saturn" i postawieniu większej pompy przez T-wo „Czeladź", miasto będzie mogło uruchomić swoją łaźnię, która od niepamiętnych czasów jest nieczynna ze względu na mały dopływ wody.

Miejski Uniwersytet Ludowy

W SOSNOWCU.

M. U. L. w Sosnowcu w najbliższych dniach rozpoczyna swój rok szkolny. Dotychczas M. U. L. prowadził szkołę wieczorową i t. zw. kursy specjalne.

Na kursa wieczorowe zapisało się 1 lutego rb. 212 słuchaczy (w tem 39 kobiet), do końca półrocza pozostało 163 (w tem 38 kobiet). Frekwencja na wykładach wahała się między 63—77 proc.

Na kursa specjalne (spółdzielczy, samorządowy, ustawodawstwa robotniczego, scen amatorskich i wychowania fiz.) zapisało się 205 słuchaczy (w tem 25 kobiet), wytrwało do końca 136 (w tem 9 kobiet). Istniał również chór, a ponadto urządzono 30 odczytów.

W roku przyszłym obok dotychczasowych agend M. U. L. wprowadza wyższe kursy w dwóch grupach: humanistycznej i nauk społecznych. Kurs humanistyczny obejmie współczesną literaturę polską i historję 13—20-go wieku i psychologję, kurs społeczny — ekonomję, skarbowość, geografję gosp. oraz historję ruchu robotn. Na kursy te będą przyjmowane osoby, które ukończyły 7 klasę szkoły powszechnej.

Cechą charakterystyczną MUL-a jest partyjność socjalistyczna, co najbardziej zraża szeroki ogół tych, którzyby mogli z nauki korzystać. Pod nazwą uniwersytetu kryje się zwykła froeblówka, która ma doostarczać narybku dla PPS

Odznaczenia członków straży pożarnych W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Zarząd Związku straży pożarnych wo jewództwa Kieleckiego na wniosek posz czególnych zarządów okręgowych, przyznał, między innemi, odznaczenia za wysługę lat następującym członkom straży pożarnych: Za wysługę 20 lat otrzymał odznaczenie p. Aleksander Erbe, prezes zarządu straży ochotniczej w Zawierciu, oraz członkowie straży ochotniczej w Koziegłowach: Jan Bielecki, Władysław Bielecki, Władysław Cesarz, Stanisław Grzybek, Aleksy Jadowski, Ignacy Kidawski, Władysław Rutkiewicz i Jan Wiśniewski.

Za 15 letnią wysługę lat odznaczenia otrzymali członkowie straży ochotniczej w Koziegłówkach: Antoni Błaszczyk, Jan Dziurowicz, Antoni Gwizd, Jan Kotek i Ignacy Łuszczyk.

Za 10 letnią wysługę lat następujący członkowie tejże straży: Antoni Bereza, Józef Frączek, Wincenty Frączek, Antoni Gradek, Józef Madejski, Jan Musialik, Jan Rutka i Jakób Sojka. Za taki okres czasu otrzymali odznaczenia członkowie straży ochotniczej w Rokitnie: Franciszek Biały, Jan Gąsior, Jan Jęczmyk Franciszek, Krupa, Jan Krzepczak, Franciszek Łapaj, Jan Malczyk, Aleksander Pałka, Paweł Szlęk i Władysław Witek.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Przy budowie szosy obok wsi Bielowizna w Ząbkowicach spadła z szyn wywrotka naładowana kamieniem, przyczem jednym z kamieni został tak silnie uderzony w piersi robotnik Józef Kowal z Ujejsca, że nieprzytomny upadł na ziemię. Poszkodowanego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

× **UJAWNIENIE KRADZIEŻY Z PRZED DWÓCH LAT.** Sośnickiemu Franciszkowi, zamieszkałemu w Czeladzi, skradziono w roku 1926 z mieszkania szal wartości 18 zł. Sprawców kradzieży mimo poszukiwań policji odnaleźć wówczas nie można było i cała ta sprawa ze względu na małą wartość szala poszła w zapomnienie. Tymczasem przed paroma dniami poróżniły się dwie sąsiadki, które zamieszkują w tym samym domu co i Sośnicki, tj. przy ul. Mysłowickiej 1 w Czeladzi: Zwolińska Antonina i Podrazina Wiktorja. W czasie żywej wymiany zdań Zwolińska nazwała Podrazinę złodziejem i wskazała na nią jako na sprawczynię kradzieży szala. Sprawą tą zajęła się policja, która pociągnęła obydwie kumoszki do odpowiedzialności sądowej, jedną za kradzież, a drugą za ukrywanie prawdy.

× **WYJAŚNIENIE PRZYCZYNY ŚMIERCI.** Wczoraj pisaliśmy o zagadkowym zgonie robotnika Władysława Lubańskiego z Niwki, który po spożyciu obiadu dostał gwałtownych boleści, a przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł. Jak ustaliła sekcja zwłok, śmierć nastąpiła skutkiem krwotoku mózgowego. Nie zależnie od stwierdzenia przyczyny zgonu, żołądek i jelita przesłano do analizy treści celem zbadania, czy niema tam śladów jakiej trucizny.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ksyl Potasz z Wolbromia przyjechał w sprawach handlowych do Będzina. Po wyjściu z pociągu kupiec chciał, jak będziński zwyczaj każe, bardzo prędko wyjść z peronu, to też całą uwagę skupił na energicznem przepychaniu się przez furtkę, co mu się wreszcie udało. Jakież było jednakże przerażenie kupca, kiedy po wydostaniu się z peronu, stwierdził brak portfelu, w którym było 300 zł gotówki i kilka weksli. — Natomiast p. N. Taluchowa, zamieszkała przy ul. Słowackiego w Sosnowcu, spotkała podobna przyjemność na dworcu w Sosnowcu, gdzie podczas wsiadania do pociągu jakiś opryszek wyrwał jej z ręki torebkę, w której poza 43 zł. gotówki, były różne rzeczy, ogólnej wartości 80 zł. — Józefa Marek, zamieszkała przy ul. Narutowicza 38 w Sosnowcu, zameldowała policji, iż w nocy skradziono jej ze sklepu różne rzeczy, wartości 600 zł.

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

M. M. z Sosnowca na biedne dzieci składa zł. 10. (dziesięć) kw. nr. 188.

Jan Korfel na biedne dzieci składa zł. 5. (pięć) kw. nr. 189.

Największy ruch w sklepach w godzinach zakazanych.

Parodoks naszych stosunków i przepisów.

We wszystkich biurach i urzędach państwowych na widocznem miejscu umieszczona jest sentencja marsz. Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wysiłg pracy" i t. d. Wiadomo również, iż wszyscy ekonomiści, uczeni, a nawet politycy jednomyślnie stwierdzają, iż **tylko dzięki usilnej pracy możemy wybrnąć z trudnej sytuacji i nie pozwolić się pod żadnym względem ubiec lub opanować naszym sąsiadom.**

Tymczasem, mimo tak głośnych nawoływań i apelów, widzimy w życiu codziennem, iż nie kto inny, lecz właśnie czynniki miarodajne całkiem inaczej interpretują znaczenie zagadnienia pracy i to nie w imię dobra ogólnego, lecz ze względów wręcz doktrynerskich. Weźmy choćby dwie najważniejsze dziedziny gospodarcze, stanowiące podstawę bogactwa krajowego, t. j. **przemysł i handel.** Ileż tutaj włożono starań i zachodów nie w kierunku rozwoju i postawienia tych dziedzin na najwyższym poziomie, lecz **celem zaspokojenia nierealnej, a nawet wręcz** szkodliwej doktryny partyjnej, uznającej pracę za przekleństwo i starającej się ten pogląd zastosować w życiu praktycznem. Pomijając przemysł wszelkiego rodzaju, który do dnia dzisiejszego nie może oprzeć się na silnych podstawach i należycie rozwinąć z racji właśnie takiej wykładni pracy i jej znaczenia, spójrzmy np. **w jakich warunkach istnieje i rozwija się nasz handel.**

Mimo wszelkiego rodzaju utrudnień i ograniczeń, stosowanych względem handlu, największą uwagę, w imię zdobyczy socjalnych zwraca się na to, aby broń Boże, ktoś się w handlu nie przepracował. Handel musi ściśle przestrzegać godzin pracy i był czas, kiedy **„przestępstwo" to ścigano z całą surowością.** A jakiż efekt tego niebywałego zarządzenia?

Praktycznie żaden, jeśli chodzi o pracowników, a wysoce budujący, jeśli chodzi o kupca i nabywcę, takiej bowiem demoralizacji i nieposzanowania przepisów prawa nie widzi się w żadnej innej dziedzinie. Mimo ustawowego dnia pracy, w sklepach, zwłaszcza spożywczych, **o każdej porze dnia i nocy wszystko można dostać i kupcy twierdzą, że największy ruch panuje właśnie w godzinach zakazanych.**

Co gorsza, niektórzy z kupców utrzymują, iż do prowadzenia handlu w tych godzinach zmuszeni zostali groźbą stałych klijentów, którzy oświadczyli, iż **w razie odmowy przeniosą się do innego sklepu.** Żądanie podobne jest zupełnie zrozumiałe, bowiem pracownik np. umysłowy w obecnych warunkach zarówno przed pójściem do biura, jak i przy powrocie na obiad lub wreszcie po pracy, zastaje sklepy zamknięte i siłą rzeczy musi szukać sposobu na ominięcie dziwnego i szkodliwego przepisu.

Stan ten trwa już oddawna i mimo starań kupiectwa o życiowe, praktyczne unormowanie godzin handlu, oraz powoływanie się na stosunki europejskie, nie odnosi pożądanego skutku, a stwierdzić trzeba, iż **byłby wreszcie najwyższy czas uzdrowić te stosunki** i nie narażać świadomie łamanie przepisów prawnych, które wszędzie i zawsze winny być szanowane i ściśle przestrzegane.

Za zdefraudowanie 1237 zł. w Kasie chorych

St. Majcherek został zasądzony na 18 miesięcy więzienia.

Przedmiotem rozpatrzenia przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była w dniu 24 b. m. sprawa jednego z nadużyć, wykrytych ostatnio w Pow. Kasie chorych w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł **37-letni mieszkaniec Sosnowca** (Krasińskiego 7), **Stanisław Majcherek, jako oskarżony o zdefraudowanie 1.237 złotych** 37 gr., należących się Kasie chorych tytułem składek.

Majcherek, jako rachmistrz Kasy chorych, mając powierzone obliczanie składek robotników w poszczególnych firmach i będąc upoważnionym do inkasowania tychże składek zgłosił się w lipcu ub. r. do **firmy budowlanej inż. Krzyżanowskiego,** w celu sprawdzenia listy płac robotników. Po uskutecznieniu tego, Majcherek otrzymał od firmy w krótkich po sobie następujących odstępach czasu należną kwotę w sumie 1237 złotych 37 gr., pracownicy zaś firmy inż. Krzyżanowskiego otrzymali pomoc lekarską w Kasie chorych i oczywiście nikt nie kwestjonował stosunku firmy do Kasy chorych pod względem uiszczenia należących się składek.

Defraudacja, popełniona przez Majcherka, **pozostawała dłuższy czas niewykryta, a wyszła na jaw dopiero w grudniu ub. r.** Oto w końcu tego miesiąca **zgłosił się do Pow. Kasy chorych robotnik firmy inż. Krzyżanowskiego z prośbą o zaświadczenie grupy pracy,** celem wystawienia mu grupy wysokości jego zarobku, służącej do obliczenia przypadającego mu zasiłku za czas przebytej choroby. Wówczas kierownik biura rachuby Kasy chorych p. Kakolewski zauważył, że firma inż. Krzyżanowskiego nie posiada konta w księgach kasowych, a tem samem nie ma w nich t. zw. przypisu należnych od firmy i jej pracowników składek na rzecz Kasy chorych.

Wobec takiego odkrycia niezwłocznie wydelegowano dla wyjaśnienia do firmy inż. Krzyżanowskiego urzędnika biura rachuby, p. Czechowskiego, który ustalił, że firma ta zgłosiła swych pracowników do Kasy chorych i że wpłaciła na ręce urzędnika Majcherka kwotę 1237 zł. 37 gr., tytułem składek, otrzymując od niego nieformalne pokwitowania.

Sprawa została więc dostatecznie wyświetlona. Winnym był Majcherek, który **już wówczas przebywał w więzieniu,** jako wmieszany w sprawę nadużycia w firmie Ulen et Comp. Ekspertyza pisma stwierdziła, **że pokwitowania na odbiór pieniędzy od firmy inż. Krzyżanowskiego były bez wątp. nia wystawione przez Majcherka,** w tych warunkach więc Majcherkowi nie pozostawało nic innego, jak tylko przyznać się do winy, co też on uczynił. Na swe usprawiedliwienie Majcherek podał, **że był w bardzo ciężkim położeniu materjalnem i to pchnęło go do przywłaszczenia sobie zainkasowanych pieniędzy.**

Po przemówieniu stron Sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Majcherka na **rok i sześć miesięcy więzienia,** zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, redukując mu karę do jednego roku więzienia na mocy amnestji i zaliczając mu areszt prewencyjny od 31 maja r. b.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kłodnicki, wotowali sędziowie Przewłocki i Kwasik, oskarżał prokurator Kański.

× **REJESTRACJA... SOLITERÓW.** Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych postanowił przeprowadzić w Polsce spis osób, chorujących na tasiemca (soliter). Wypadki tej choroby mają być obecnie zgłaszane przez lekarzy władzom sanitarnym. Dotychczas chorujący na tasiemca nie byli objęci ogólną statystyką chorych w Polsce.

Odpowiedzi Redakcji.

Stefan M. w Sosnowcu: O nadużyciach w Studzieńcu daliśmy w swoim czasie krótką wzmiankę i dlatego podane przez Pana szczegóły tej afery nie są dla nas obecnie interesujące.

St. J. w Klimontowie. Zamieścimy.

Zwierzęcy czyn.

ZABÓJSTWO 10 LETNIEGO CHŁOPCA.

W ubiegły czwartek kolonja Poniatowskiego, dawniej Żabia, w Dąbrowie była widownią tragicznego wypadku, który wywołał wstrząsające wrażenie ofiarą bowiem jakiegoś zwierzęcia w ludzkiej skórze padło niewinne dziecko

Na podwórzu domu nr. 17 bawiło się kilkoro dzieci. Zabawie towarzyszył krzyk i śmiech rozbawionej dziatwy, co niepodobało się jakiemuś drabowi, który zaczął rzucać na dziatwę kamieniami, chcąc ją tym sposobem zmusić do spokoju i zaniechania zabawy. W pewnej chwili został ugodzony w skroń 10 letni chłopczyk Alfred, syn Antoniego Jezierskiego, pracownika huty Bankowej.

Narazie dziecko odczuło przejściowy ból, dopiero po pewnym czasie chłopiec zaczął się czuć niedobrze, wobec czego udał się do domu, gdzie powiedział matce o wypadku, dodając, iż boli go główka. Matka położyła dziecko do łóżka, aliści wkrótce chłopczyk dostał konwulsji, wobec czego wezwano felczera, który polecił niezwłocznie przewieźć dziecko do szpitala. Niestety, dziecko w krótkim czasie straciło przytomność i po przeniesieniu go do szpitala zmarło.

Podług orzeczenia lekarza, chłopczyk zmarł skutkiem krwotoku mózgowego, wywołanego pęknięciem naczyń krwionośnych spowodowanem silnem uderzeniem.

Trudno opisać rozpacz rodziców, którzy dzięki zezwierzęconemu indywiduum utracili najstarsze dziecko.

Policja zarządziła w tej sprawie energiczne dochodzenie i jest już na tropie zbrodniarza.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Powiatowy i miejski lekarz wet. dr. Jerzy Wołoszyński, wyjechał na urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie lekarz sejmikowy dr. Nowak.

× **OFICJALNE WYNIKI ZAWODÓW STRAŻACKICH,** zatwierdzone już przez władze okręgu pokryły się z naszemi przewidywaniami. Nagrody otrzymały: I-szą (350 zł.) straż Kromołowa, II-gą (300 zł.) Blanowic, III-cią (250 zł.) Żelisławic. Pierwsze trzy nagrody ufundował Sejmik zawierciański. Nagrodą IV-tą (200 zł.) Sadowie, V-tą (150 zł.) Marciszów, VI-tą (80 zł.) Rudniki. Nagrody te ufundował Powszechny Zakład ubezpieczeń.

× **SCHWYTANIE BANDYTY POD LELOWEM.** Patrolujący policjant spotkał pod Lelowem dwu podejrzanych osobników, których zatrzymał. W czasie legitymowania jeden z nich rzucił się do ucieczki, drugiego zdołał policjant przytrzymać. Przy rewizji znaleziono przy nim rewolwer nabity 8-ma nabojami. Ujętego rozpoznano jako Stanisława Janusza, pochodzącego z Krakowa, który dokonał napadu rabunkowego na Abrama Brata, na szosie Lelów — Koniecpol. Zbiegłym towarzyszem Janusza okazał się zamieszkały w Myszkowie Antoni Mazurkiewicz, niejednokrotnie pozostający w kolizji z kodeksem karnym i niedawno wypuszczony z więzienia.

Kronika Olkuska.

× **NA ZJAZD MŁODZIEŻY POLSKIEJ DO KIELC** w dniu 26 bm. wybiera się cała drużyna żeńska z Olkusza pod opieką p. H. Noconiowej. Na zjazd ten przybędzie młodzież z całego województwa Kieleckiego. Program zjazdu: o godz. 9 rano msza św. w katedrze na intencję zjazdu i wspólna fotografja. O godz. 11 rano otwarcie zjazdu w sali Stow. młodzieży, wspólna pieśń: „My chcemy Boga", wybór prezydjum i przemówienia powitalne. Sprawozdanie zarządu za rok 1927 i komisji rewizyjnej, program pracy na r. 1928, dyskusje nad sprawozdaniem, obiad, potem sprawozdania z działalności Stowarzyszeń (delegatek), referaty, wybory członków rady Związku, uchwalenie wniosków i rezolucyj, krótkie przedstawienie, monologi, śpiewy i gry, oraz zakończenie zjazdu.

Ujęcie sprawców kradzieży

NA ST. OLKUSZ.

W styczniu rb. zwracaliśmy na tem miejscu uwagę władz kolejowych na łatwość okradzenia kasy kolejowej w Olkuszu. W trzy tygodnie później, mianowicie w dniu 1 lutego pomiędzy godz. 4 i 5 popoł. podczas ruchu na stacji, dokonano śmiałej kradzieży w ten sposób, że w przejściu z poczekalni na peron złodzieje odgięli cienką blachę, służącą za okienko i przy pomocy haczyka do zrobionego w ten sposób otworu przyciągnęli kasetkę z pieniędzmi i zabrali **z niej całą zawartość, tj. 1099 zł. 35 gr.**

Przypuszczano pierwotnie, że kradzieży dokonali złodzieje z Zagłębia i w tym kierunku prowadzone było dochodzenie policji olkuskiej. Traf jednak zrządził, że podejrzenie padło na szajkę młodych osobników z Olkusza.

Okazało się, **że kradzieży dokonali:** Jan Świda, lat 19, Izydor Bakowski lat 20, Hugon Janik lat 24, Juljan Cembrzyński lat 21, Józef Dziwak, zwany Borówka lat 25, Mordka Kejzman lat 22 i Moszek Rejcher, zwany Wrona.

Wszyscy zostali już **zaaresztowani i odstawieni do więzienia będzińskiego** z wyjątkiem Świdy i Bakowskiego, którzy przebywają w więzieniu miechowskiem za inne kradzieże kolejowe, oraz Janika, który zbiegł.

Ze sportu.

KOMUNIKAT Nr. 15
Zarządu Kiel. Związku Okręg. Piłki Nożnej w Sosnowcu.

(Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej).

1) Powołując się na komunikat nr. 8 par. 11 i Nr. 11 par. 3 wzywa się kluby do wpłacenia skarbnikowi w terminie do dnja 6 września r.b. włącznie pod rygorem automatycznej suspenzji II-ej raty składek członkowskich w poprzedniej wysokości. Klasa A — 30 zł., klasa B — 15 zł., klasa C — 10 zł.

2) Zasuspendowano T.K.O. Świt Sosnowiec do czasu uregulowania sumy zł. 10 na rzecz T. S. Victorja jako należność za wydzierżawienie boiska.

3) Podaje się dowiadomości, że wyszły z druku postanowienia P. Z. P. N. i zgodnie z komunikatem zarządu nr. 5 par. 2 z 28.4 r. b. przesyła się wszystkim klubom postanowienia.

Jednocześnie wzywa się kluby, które jeszcze nie uregulowały należności za powyższe postanowienia, ażeby sumę wymienioną w komunikacie Nr. 5 zechciały natychmiast wpłacić na ręce skarbnika Okręgu R. Bednarskj, Dąbrowa Górnicza ekspedycja towarowa P. K. P.

4) Podaje się do wiadomości klubom będącym gospodarzami zawodów, że podczas trwania zawodów zwłaszcza mistrzowskich, całkowicie odpowiadają za spokojny przebieg zawodów. Wszelkie wykroczenia tak graczy jak i publjczności, utrudniającego przeciwnikowi grę, brane będą pod uwagę zarządu i wyniki rozgrywek takich będą anulowane względnie poszkodowanej drużynie przyznany będzie walkower.

Jednocześnie wzywa się kluby do utrzymania należytego spokoju na bojsku podczas zawodów, niedopuszczanie do różnego rodzaju wykroczeń i wypadków i czyni się odpowiedzialnymi gospodarzy zawodów za wszelkie wykroczenia publiczności, utrudnjających przeciwnikowi prowadzenia normalnej i spokojnej gry.

5) Przypomina się klubom komunikat zarządu nr. 13 pkt. 1 z dnia 9.8 r. b. i poleca się szczególnej uwadze i należyte wykonanie tego punktu.

Sosnowiec, 24 sierpnia.

Prezes w.z. **N. Kałkowski.**
Sekretarz **M. Bluszcz.**

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dniu 26 b. m. o godzinie 10-ej rano na boisku Rady wychowania fizycznego, odbędą się zawody lekkoatletyczne między klubami: K. S. Policyjny pow. Będzińskiego, a K. S. „Strzała" przy następujących konkurencjach: Biegi płaskie: 100 m., 400 m., 1500 m., 5.000 m., sztafeta 4 × 100 i 110 m. przez płotki.

Rzuty dyskiem, oszczepem, granatem i pchnięcie kulą. Skoki: w zwyż i w dal.

NAJWIĘKSZE SZANSE na zdobycie mistrzostwa na Zagłębie, które wrazie wygrania z Sosnowcem, Wartą i Świtem miałoby 20 punktów. Takiej ilości punktów nie może zdobyć już żaden klub (poza Zagłębiem). Victoria ma wszystkie mecze rozegrane i ma 19 punktów, to jest ma zapewniony udział w finale, nadto może zdobyć mistrzostwo na czysto w wypadku przegrania po jednym meczu przez Sosnowiec, Zagłębie i C. K. S. Sosnowiec może dojść do finału po wygranej z Zagłębiem i ze Świtem, C. K. S. także może dojść do finału po wygraniu z Makabi. Wartą i Świtem. Pozostałe kluby nie mają żadnych szans na zdobycie mistrzostwa. Nadmienić wypada, że Sosnowiec przy zrównaniu się punktami z Victorią i C. K. S. może zdobyć mistrzostwo na czysto, ponieważ przy równej ilości punktów u trzech kandydatów pierwsze miejsce otrzymuje kandydat z lepszem stosunkiem bramek, a w tym wypadku Sosnowiec miałby najlepszy stosunek bramek, ten ostatni punkt odnosi się również do Zagłębia, gdyby się zrównał punktami z dwoma innemi klubami.

KOLARSTWO. Programowe wyścigi międzymiastowe w Sosnowcu w dniu 26 b. m. zostały odłożone przez zarząd S. T. C. na czas nieograniczony. W dniu tym zamiast wyścigów odbędzie się wycieczka turystyczna do Ogrodzieńca — Podzamcza, wyjazd od p. L. Zalegi o godzinie 6-ej rano. Również w tym czasie zawodnicy Klubu S. T. C., E. Wierzbicki i St. Polak startować będą w Krakowie, w biegu szosowym na 117 klm., o duży srebrny puhar przechodni firmy „Marko", oraz wiele cennych nagród honorowych.

W dniu 1 września r. b. kolarze z Klubu S. T. C. wezmą udział w capstrzyku V tygodnia lotniczego na udekorowanych rowerach. w tym celu Zarząd S. T. C. wzywa wszystkich swych członków do stawienia się na zbiórkę dnia 1 września r. b. do p. Zalegi na godzinę 6 wieczór z udekorowanemi rowerami w emblematy lotnicze, z latarkami, względnie z lampionami.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Elektryfikacja okręgu Radomsko-Kieleckiego.

Uruchomione zostało „Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego", które specjalnie zajmie się elektryfikacją tego wybitnie przemysłowego okręgu.

Realizacja projektu w pierwszem stadjum budowy wymaga kapitału inwestycyjnego w wysokości około 5.000.000 zł., który już został subskrybowany przez zakłady przemysłowe, będące założycielami „Zjednoczenia".

Główna linja przewodów, łącząca elektrownie, o długości około 115 kilometrów i niektóre odgałęzienia wraz ze stacjami transformatorowemi będzie wybudowana i uruchomiona w ciągu jednego roku, rozbudowa zaś sieci będzie stopniowa, w miarę zgłaszania się odbiorców.

Sieć „Zjednoczenia", zbudowana jako napowietrzna, na słupach drewnianych, ma być włączona w projektowaną ogólno-państwową sieć bardzo wysokiego napięcia, która przejdzie przez okrąg radomski, łącząc południe kraju i siły wodne z Warszawą i Łodzią.

Liczne niedomagania, istniejące dotychczas w zakładach przemysłowych tego okręgu, dadzą się w znacznej mierze usunąć drogą połączenia poszczególnych elektrowni linjami wysokiego napięcia w jeden system, pracujący jednolicie według zasad racjonalnego wykorzystania urządzeń, personelu, paliwa, a przedewszystkiem kapitału, włożonego w inwestycje.

„Zjednoczenie elektrowni okręgu Radomsko - Kieleckiego" ponadto będzie miało możność wykorzystania jako paliwa produkowanych przez zakłady hutnicze w tym okręgu gazów wysokopiecowych, które w znacznej mierze nie mogły być dotychczas wykorzystane i przepadały dla ogólno - krajowej gospodarki energetycznej.

Kronika gospodarcza.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY. Urząd Emigracyjny zwiększył od dnia 1-go sierpnia r. b. ilość wydawanych zaświadczeń na paszporty emigracyjne na wyjazd do Argentyny o 200, t. j. do wysokości 710 zaświadczeń tygodniowo, z czego biuro paszportowe Urzędu emigracyjnego w Warszawje wydaje 475 zaświadczeń. Ekspozytura Urzędu we Lwowie 235. Z liczby tej wyłączeni są emigranci t. zw. kategorji uprzywilejowanej, do której należą osoby, jadące do krewnych lub mające w inny sposób zapewnioną zgóry możność utrzymania się.

BLISKO 100 MILJ. ZŁ. MIESIĘCZNIE puszczamy z dymem i przepijamy. Monopol spirytusowy dał w lipcu br. 42.088.000 dochodów zł., a tytoniowy 50.862.000 zł. Razem więc w ciągu jednego tylko miesiąca przepito i przepalono w Polsce 92.950.000 zł.

DWA MILJONY CZAPEK DLA PERSJI. Jak wiadomo, władca Persji, Rjza Khan, wydał dekret, wprowadzający europejskie przykrycie głowy. W związku z tem, bawiący niedawno w Polsce kupcy perscy zamówili u przemysłowców bielskich dwa miljony gotowych czapek, które zajmą miejsce fezów na głowach europeizujących się Persów.

LIKWIDACJA MAJĄTKU ROSYJSKIEGO BANKU PAŃSTWA. Na podstawie ustawy o likwidacji majątku b. osób prawnych rosyjskich departament likwidacyjny Minist. skarbu przystępuje do ogłoszenia ljkwidacji majątku b. Banku państwa rosyjskiego. Do likwidacji przyjęty będzie tylko spis wierzytelności banku z jednej strony. Suma ogólna pokryje długi banku. Majątek nieruchomy pozostawiony przez bank, nie wchodzj w rachubę, albowiem figurował on, jako majątek rządowy rosyjski, który przejął rząd polski. Sprawa likwidacji majątku Banku Państwa obchodzi szerokie rzesze obywateli polskich, albowiem posiadali oni w tym banku i w jego oddziałach rozsianych po prowincji wkłady. Podczas ewakuacji wszystkie te wkłady były zabrane do Rosji, a władze sowieckie nie mają zamiaru płacić należności. Ponieważ wierzytelności banku są dość pokaźne, jest nadzieja, że waloryzacja długów przypadnie w stosunku jeden złoty za rubla

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24-8.

AKCJE: Bank Polski 180.50 — 181.75, Bank Przem. Lwow. 110.00, Spiess 165.00. Gosławice 56.00, Michałów 4.00, Firley 69.00, Węgiel 97.00, Klucze 7.15, Nobel 32.50, Lilpop 41.75, Modrzejów 42.00, Ostrowieckie B 125.00—118.00, Parowozy 42.50—44.00, Starachowice 34.25—33.00. Haberbusz 230.00

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i jedna czwarta, Paryż 34.85, Praga 26.42, Włochy 46.70, Belgja 124.00, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 238.69, Dolarówka 5 proc. 91.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 33.50—34.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj zniżkowa, dla walut spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 24-8.

Żyto nowe 34.75—36.25, Pszenica nowa 43.00—45.00, Jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.50—38.50, Owies 32.00—33.50 nowy, Ospa żytnia 27.50—28.50, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00, Mąka żytnia 65 proc. 55.00, Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50, Groch Wiktorja 72.00—77.00, Groch Folgera 62.00—67.00, Rzepak 69.00—74.00.

Usposobienie spokojne.

Zbrodnia wyrodnego syna

W BESTJALSKI SPOSÓB ZAMORDOWAŁ OJCA.

78-letni Michał Szamraj mieszkał z synem swym Nazarem we wsi Mołników, pow. Włodzimierskiego. Nazar zapragnął posiąść cały dość znaczny majątek ojca. A nie mogąc się doczekać jego śmierci — uplanował dla swega życiodawcy szczegółowy plan zbrodni, który na samo wspomnienie ścina krew w żyłach. Pewnej nocy wyrodny syn podszedł do łoża ojca i uderzył go pałką w głowę. Kiedy starzec dawał jeszcze oznaki życia, synalek dodał mu kilka uderzeń obuchem siekiery w klatkę piersiową, łamiąc mu w ten sposób 4 żebra. Po tem bestjalskiem znęcaniu się Szamraj legł bez ducha. Wówczas syn-zwierzę zawlókł zbroczone krwią zwłoki ojca nad rzekę Bug i tam odciął mu głowę siekierą. Następnie ściągnął z niego ubranie, bieliznę i razem z odciętą głową ojca i własną zbrukaną ojcowską krwią koszulą — zapakował do worka, a nasypawszy doń dużo piasku, wrzucił do rzeki. Syn-zwierzę odwlókłszy trupa o kilkadziesiąt metrów od miejsca ohydnej operacji odcięcia ojcu głowy, wrzucił zwłoki do wody, sądząc, że w ten sposób zatrze ślady zbrodni. Ohydny morderca został ujęty i osadzony w więzieniu, gdzie odpokutuje za swa straszną nieludzką zbrodnie.

Kasztanka marsz. Piłsudskiego

W WOJSKOWEJ SZKOLE WETERYN.

Kasztanka marszałka Piłsudskiego, która zakończyła swój żywot po ostatniej listopadowej rewji wojskowej, została wypchana i oczekuje w lokalu wojskowej szkoły weterynaryjnej na zabranie do muzeum wojskowego. Z powodu braku odpowiedniego miejsca w ciasnym lokalu muzeum, możliwe jest, że kasztanka pozostanie w szkole weterynaryjnej do czasu wybudowania gmachu muzeum narodowego, gdzie mieścić się będzie również muzeum wojskowe. Obecnie przygotowywana jest dla kasztanki odpowiednia gablotka szklana.

Pierwszy szofer

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. STRACIŁ WSPANIAŁY SAMOCHÓD.

Złodzieje warszawscy zaczynają „specjalizować się" w kradzieży samochodów w amerykańskim stylu. Oto ich ostatni występ:

Onegdaj przed godz. 3 popołudniu na rogu ulicy Al. Jerozolimskiej i Poznańskiej zajechał własną, 6-osobową taksówką, marki „Renault" nr 67 Michał Sawicki, pierwszy szofer marsz. Piłsudskiego z czasów legjonowych. Zabrawszy kluczyk od motoru, S. wszedł do „Baru kolejowego" na obiad, gdzie umyślnie usiadł przy oknie za firanką, wyglądając często.

Punktualnie o godz. 3 tj. w dwie minuty po ostatniem sprawdzeniu S. krzyknął z przerażenia: Samochód znikł.

Siedzący na koźle dorożkarz oświadczył, że widział, jak do samochodu wsiadła jakaś czarno ubrana kobieta następnie błyskawicznym ruchem podszedł i puścił w ruch motor mężczyzna w granatowym garniturze, poczem szybko odjechali w Al. Jerozolimską w kierunku Marszałkowskiej.

Zrozpaczony właściciel taksówki, nie tracąc ani chwili czasu, samochodem swego kolegi puścił się w pogoń. Na szosie Grochowskiej, gdzie notowane są numery wszystkich wyjeżdżających poza obręb miasta samochodów, powiedziano mu, że skradziony samochód punktualnie o godz. 15 minut 15 minął wspomniany posterunek.

Mimo kilkugodzinnych poszukiwań po drogach, szosach i lasach w kierunku aż do Siedlec, na ślad samochodu, którego wartość poszkodowany oblicza na 15 tys. złotych, nie natrafiono.

„Zjawa" gen. Zagórskiego

W FANTAZJI TAJEMNICZYCH OSZUSTÓW.

Już przeszło rok upłynął, jak w tajemniczy sposób zaginął gen. Zagórski. Od tego czasu puszczono w różnych stronach różne plotki na temat pojawienia się zaginionego, potem plotki ucichły, aż przed kilkoma tygodniami parę osób interesujących się losem zaginionego gen. Zagórskiego, otrzymało listy z Brukseli od jakiegoś p. O. podającego się za obywatela hiszpańskiego. W listach tych p. O. podając swój adres w Brukseli donosił, że wie, gdzie się obecnie znajduje gen. Zagórski i na żądanie może podać miejsce jego pobytu.

Gdy w Brukseli udano się pod wskazany adres, okazało się, że rzeczywiście mieszkał tam p. O., ale przed kilku laty wyjechał z Brukseli. Osoby znajdujące się w tem mieszkaniu były jednak o sprawie poinformowane, gdyż oświadczyły zgłaszającym się, że są gotowe zetknąć ich z gen. Zagórskim. Naznaczono nawet szereg spotkań, na których miał się „zjawić" gen. Zagórski. W przeddzień takich spotkań, inicjatorzy tu stale odraczali termin, obiecując za każdym razem, że następnym razem gen. Zagórski „z pewnością sie zjawi" na umówione miejsce spotkania.

Gdy w końcu zorjentowano się, że „informatorzy" są poprostu oszustami i zawiadomiono policję brukselską oszuści znikli. Poszukuje ich obecnie policja belgijska.

Ugotowany król.

W TEN SPOSÓB CHRONIONO GO PRZED ZEPSUCIEM.

Z okazji nabalsamowania trupa Lenina dziennik przytaczają inny fakt uchronienia zwłok od zepsucia. Było to w roku 1422. Król angielski Henryk V, zwycięzca z pod Azincourt, zmarł na terytorjum Francji, w Vincennes. Król miał być pochowany w Anglji, aby więc uchronić trupa od gnicia, lekarze ówcześni, nie obeznani jeszcze z egipską sztuką balsamowania, poleciłi... ugotować zwłoki Henryka V. Kilkanaście godzin trwało przyrządzanie osobliwego rosołu. Wreszcie wrzątek wylano, ciało zaś króla złożone zostało w trumnie i w stanie dalekim od rozkładu odstawione zostało do Anglji.

Poczekalnie dla krzykaczy

W KINACH AMERYKAŃSKICH.

Amerykańskie panie są tak zapalonemi zwolenniczkami kina, że choć by z dzieckiem na ręku, muszą być na seansach popularniejszych filmów. Ponieważ dzieci nie zawsze podzielają gusta swych matek i zazwyczaj w czasie najsensacyjniejszych, dreszcz budzących scen, zaczynają krzykiem wtórować orkiestrze, właściciele kin amerykańskich wpadli na dobry pomysł. Mianowicie pourządzali oni osobne poczekalnie dla dzieci, które tam dozorowane są przez służące, w czasie gdy matki ich przeżywają niesłychane przygody, razem z aktorami na ekranie. Ponieważ dzieci pozbawione matki skracają sobie czas, podnosząc straszliwy wrzask, bywalcy kina nazwali te dziecięce pokoje poczekalniami dla krzykaczy.

Opowieść ducha lotnika.

Jak zginął lotnik Hincliffe ze swoją towarzyszką.

W marcu bież roku lotnik kapitan Hincliffe w czasie próby przelotu nad Atlantykiem zginął wraz z miss Elsie Mackay.

Wdowa po kapitanie Hincliffie oraz słynny pisarz i przywódca spirytystów angielskich, Conan Doyle, urządzili szereg seansów i jak twierdzą, udało się im za pośrednictwem pewnego medjum nawiązać kontakt z duchem kapitana. Hincliffe miał tedy w następujący sposób opowiedzieć o katastrofie swego samolotu:

„Aparat po opuszczeniu Mizzen — Head w północnej Irlandji leciał oko ło 1300 kilometrów w północno-zacho dnim kierunku.

Pogoda była dobra ale niebo silnie zachmurzone. Szybkość lotu wynosiła około 140 kilometrów na godzinę. Wczesnym rankiem, gdyśmy przelecieli już przeszło 1500 kilometrów, dostaliśmy się w straszliwy cyklon.

Lewe skrzydło maszyny uległo silnemu uszkodzeniu. Uświadomiłem so bie grożące nam niebezpieczeństwo i posterowałem w kierunku południowym, aby dotrzeć do Azorów. Musieliśmy lecieć opuszczając się coraz ni żej. Koło godz. 10 rano zepsuł się kom pas i przestała działać jedna świeca motoru. Teraz wiedziałem że jesteśmy zgubieni i powiedziałem to mojej towarzyszce. Miss Mackay zemdlała i na ziemskim świecie nie odzyskała już przytomności.

W pobliżu Azorów musiałem opuścić się na morze. Aparat wraz z miss Mackay pogrążył się w falach, a ja, płynąc usiłowałem ratować się. Już przez mgłę widziałem ląd, gdy opuściły mnie siły i utraciłem przytomność."

Tyle opowiada medjum, a kto chce niech wierzy.

Śpiąca królewna

ZASNĘŁA W 1910 ROKU, OBUDZIŁA SIĘ W 1928 ROKU.

Londyńskie dzienniki donoszą o nie zwykłym zaiste wypadku.

Oto kobieta, która przez lat 18 pozostawała w stanie snu letargicznego, obudziła się nareszcie. Ta „śpiąca królewna" z Londynu w 1910 r. zapadła w sen w chwili, kiedy dowiedziała się, że jej narzeczony uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Świat ogarnęły płomienie wielkiej wojny, potem ludy zawarły pokój, zmieniły się ustroje państw, kobiety obcięły włosy, skróciły spódniczki do kolan, a ona wciąż spała... Teraz otwarła oczy i ze zdziwieniem rozejrzała się wokół... Paraliż, który poraził ciało dziewczyny wskutek silnego wstrząsu nerwowego, ustąpił, tylko mowa pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Lekarze żywią nadzieję, iż tę niezwykłą pacjentkę zdołają uleczyć zupełnie.

NIEUPRZEJMY.

Żona do męża: Ty przyjmujesz tą kucharkę, która się niedawno zgłosiła, a ja myślałam, że sąd grafologa o niej wypadł bardzo niepochlebnie?

— Możemy ją śmiało przyjąć: przez pomyłkę zamiast jej listu, posłałem jeden z twoich do oceny.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

12)

— Kapitanie Clavering, niech pan nie robi takiej poważnej miny, póki naprawdę nie zajdzie tego potrzeba. Trzeba się śmiać, póki można! Lękam się, że niedaleki już czas, kiedy o śmiech będzie nam trudno.

— Ale co znowu... ja bynajmniej... — zaprzeczył, a potem dodał z wysiłkiem.

— Jedziemy na piknik; jedyna rzecz, jaka nam pozostaje do zrobienia, to...

Zawahał się i urwał, nie wiedząc co mówić dalej.

W tej samej chwili samochód stanął. Znajdowali się teraz na wiejskiej drodze, Helena bowiem już przed pięciома minutami skręciła z głównego gościńca i zatrzymała wóz w pobliżu ogromnej łąki, bezdrzewnej i nieogrodzonej.

— Sądzę, że to miejsce będzie odpowiednie, — rzekła. — Nikogo tu niema w odległości pół mili, nikt nie może podejść niespodzianie i zobaczyć nas. Możemy więc rozmawiać swobodnie i obejrzeć klejnoty.

Powiedziała to obojętnie, nie odrywając oczu od dalekiej przestrzeni, nie zwróciła się nawet ku niemu, gdy wyjął obie kasetki z kieszeni i położył je na jej kolanach, mówiąc:

— Boże! Jakie one są piękne, prawda?

Spojrzała niechętnie na olśniewające kamienie, lecz nagle przymknęła oczy, zachwiała się, usiłowała przez chwilę zapanować nad sobą, lecz pochyliła się na ramię Claveringa, a ręce jej, szukające oparcia o ścianę wozu, opadły bezwładnie.

Clavering objął silnem ramieniem jej wiotka kibić

— Panno Armisted! Heleno! — zawołał. Ponieważ nie odpowiedziała mu i nie otwierała oczu, przeto przytulił jej głowę do swej twarzy. Dziewczęca bezbronność Heleny wzruszyła go jeszcze bardziej niż jej piękność. Oddychał z trudem, bo tulenie jej w ramionach stało się dla niego nieprzeczuwanem szczęściem. Jednak bladość dziewczęcia zmieniła wkrótce jego uniesienie w trwogę.

— Heleno! — zawołał znowu — Heleno!

Jej powieki o długich rzęsach dźwignęły się w górę, jakby budziła się ze snu. Poruszyła się następnie i odsunęła opasujące ją silne ramię, w którem zna lazła ofiarną podporę.

— Dziękuję — rzekła słabym głosem — czuję się już zupełnie dobrze.

Niechętnie uwolnił ją z uścisku. Byłby dał z radością duszę zato, by móc tulić ją w ramionach i całować bez końca. W tej chwili właśnie miłość spłynęła na niego.

Helena rzekła z prostotą

— Przykro mi, że musiałam się wydać panu słaba i bezradna, ale widok tych klejnotów zebranych razem...

— Czy pani nie może powiedzieć mi prawdy? — wybuchnął gwałtownie. — Nie mogę znieść tej myśli... a jednak muszę myśleć, póki pani nie zdobędzie się na szczerość w stosunku do mnie.

Zbladł aż po linję ust i patrzył na nią uporczywie. Oczy ich spotkały się na przelotną niezapomnianą chwilę, a potem Helena odwróciła źrenice.

— Wolno panu myśleć, co się panu podoba — rzekła chłodno — ale nie wolno panu stawiać mi żadnych pytań....

— Łatwo to mówić, — rzekł.

— Łatwo? — spojrzała na niego lekceważąco. — Jakże pan mało wie! Sądzę, że to zwykły los człowieka dostrzegać tylko drobną cząstkę widzianych rzeczy i nie rozumieć ich.

Gdy Helena była w podobnym nastroju, Jim nie mógł mierzyć się z nią i wiedział o tem. Co więcej, przyszło mu do głowy, że tracą drogocenny czas.

— Chciałem oprzeć nasz stosunek na podstawie szczerości — rzekł niemal niegrzecznie — bo mamy pracować razem. Oczywiście nietylko z tej przyczyny — pani wie o tem równie dobrze, jak ja, — ale na to czas przyjdzie później.

— Przyjdzie? — spytała z tem samem lekceważeniem.

— Musi, — poprawił. — Będę dążył do tego, a gdy ja zdecyduję się raz na coś, nic na świecie nie może mnie powstrzymać. A teraz bierzmy się do roboty.

Wziął obie szkatułki z jej kolan i ułożył na swoich.

— Będę odczytywał nazwiska z kartek, a pani może zechce powiedzieć, mi co pani wie o ludziach, do których należą klejnoty.

Nie dając jej czasu na odpowiedź, podniósł w górę jeden z nich i rzekł:

— Oto wielki, niebieski brylant, najpiękniejszy, jaki zdarzyło mi się widzieć, oprawny obecnie w medaljon. Doczepiona kartka powiada, że należy do pani Anny Crowninshield z Crowninshield House, The Dells.

— Clavering poczekał chwilę.

— Czy pani wie cokolwiek o Annie Crowninshield?

— To żona Grzegorza Crowninshielda, odkrywcy i wielkiego myśliwego — odpowiedziała młoda dziewczyna obojętnie. — Mieszkają niedaleko stąd. Nawet dzisiej mi nie dzieli nas od nich, w tej chwili bowiem jesteśmy w Westchester.

Clavering położył wspaniały brylant na poprzedniem miejscu i wziął do ręki inny klejnot:

— To jest brylantowy diadem, a przypięta kartka

— Diadem należy do pani Trent, żony kapitana Trenta. Mieszkają w Bostonie na Commonwealth Avenue. Czy pan ich nie zna przypadkiem?

(D. c. n.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM OKAZYJNIE motocykl z biegami na chodzie w dobrym stanie. Rower Magneto (Bosz) 2 cylindrowy, motor elektryczny pół H P. 2 fazowy, dynamo 20 wolt 5 amper, dynamo do roweru, mandolina, luneta polowa, radio detektor. Wiadomość Modrzejowska 21 w podwórzu Gemborek. 4752-3

Place do sprzedania na Środuli przy ul. Wita Stwosza i Wapiennej. Wiadomość Konstantynowska, Monsior. 4719-y

Pianin kilka i fortepjanów do sprzedania tanio. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9. Kagan. 4765

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel. 1013 3918-6

Sprzedam kilkaset tysięcy cegły polnej z dostawą na plac budowy. Sarnów koło Będzina Kowalik. 4764

Jest do sprzedania kamienica dwapiętrowa z oficyną, placem i zabudowaniami w śródmieściu Wiadomość u Opałki, Pomorska 10 Zawiercie. 4674-2

Posady i prace.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr S. A w Sosnowcu — poszukuje młodego inteligentnego pracownika do oddziału handlowego. Pożądana znajomość branży elektrotechnicznej i księgowości magazynowej. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować do Elektrowni Okr. w Z.D. S.A. Sosnowiec Sienkiewicza 9. 4741g

Oddam chłopca na praktykę fryzjerską. Zgłoszenia z podaniem warunków składać w Kurjerze pod „praktyka“. 4739-2

Służąca do wszystkiego potrzebna, umiejąca gotować, starsza do trojga osób. Wiadomość w administracji pisma 4720-2

Majster kaflarski (lub palacz) na biały towar potrzebny. Zgłoszenia tylko odpowiedzialnych fachowców do administracji Kurjera pod „Zaraz“ 4712-2

Szofer pierwszorzędny z długoletniemi świadectwami zonaty potrzebny. Zgłoszenia do J. Bauerertza, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 4703-3

Poszukiwany prawnik celem objęcia lekcyj; tygodniowo 4-ch godzin ekonomji i 2-ch godzin prawoznawstwa w Liceum Handlowem Zgromadzenia Kupców w Będzinie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja od 28 sierpnia r. b. 4762

Potrzebni nagrzewacze na piece gazowe i gazjerzy do generatorów do T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu „Hulczyński“. 4757

Potrzebna panienka branży galanteryjnej od zaraz. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa 4718

Potrzebny zaraz malarz do odnowienia kilkupokojowego lokalu. Zgłoszenia ustne lub piśmienne do Administr. Kurjera Zachodniego. 4756-3

Poszukujemy inteligentnego, wymownego pana na poważne b. wzięte artykuły. Zgłoszenia z podaniem referencji nadsyłać do Kurjera pod „Wymowny“. 4760.

Nauka i wychowanie.

Przyjmę kilkoro dzieci do kompletu. Pierwszy rok nauczania. Cembrzyńska Kr. Jadwigi 27. 4749

Instytut Muzyczny Katowice, Teatralna 7 przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny od 22-go sierpnia codziennie w Sekretarjacie od 10—1 i 3—7 4542-6

Lokale.

Poszukuję umeblowanego pokoju w Będzinie od zaraz. Oferty administracja Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „pokój“.

Pokoju wspólnego lub pomieszczenia przy spokojnej przyzwoitej rodzinie poszukuje samotny pan. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „przyzwoity“. 4759

Zgubione dokumenty.

Tarach Eligjusz zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 4729-3

Skradziono portfel z kartą rejestracyjną D. Z. 3827 prawo jazdy szoferskiej i różne świadectwa na imię Wiązanio Franciszek.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.